



JAN PISULIŃSKI

Uniwersytet Rzeszowski

Akcja „Wisła” i jej fałszywy obraz

ABSTRACT

The text discusses the content of the decision made by the prosecutor of the Rzeszów branch of the Institute of National Remembrance in November 2023 to discontinue the investigation into recognizing the operation as a communist crime. According to the author, contrary to the claims of the prosecutor's office the resettlements carried out as part of Operation „Wisła” („Vistula”) should be considered as ethnic cleansing, because they covered the entire Ukrainian community and mixed families, including those who did not live in the area of operations of the Ukrainian nationalist underground.

Postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie akcji „Wisła” z 24 listopada 2023 r., przez prokuratorkę Beatę Śmiechowską z rzeszowskiej Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej: OKŚZpNP) dotyczy materii na wskroś historycznej, stanowiącej od lat przedmiot badań¹. To, co w nim bulwersuje, to nie tylko zdecydowana obrona organizatorów i wykonawców akcji „Wisła” przed oskarżeniami o zbrodnię komunistyczną, ale też nieprawdziwy obraz samego jej przebiegu. Czytając postanowienie, ma się wrażenie *deja vu*, gdyż jest on łudząco podobny do prezentowanego przez historiografię wojskową czasów PRL, m.in. na łamach *Wojskowego Przeglądu Historycznego*². Oczywiście można by spuścić zasłonę milczenia na ten kuriozalny i absurdalny w wielu

¹ Postanowienie prokuratorki [OKŚZpNP] w Rzeszowie Beaty Śmiechowskiej o umorzeniu śledztwa o sygnaturze S270.2023.Zk z 24 XI 2023 r.

² Zob. Ignacy Blum, „Udział Wojska Polskiego w utrwalaniu władzy ludowej w Polsce. Walka z bandami UPA”, *Wojskowy Przegląd Historyczny* (dalej: WPH) 4, nr 1 (1959): 3–30; Jan Gerhard, „Dalsze szczegóły walk z bandami UPA i WiN na południowo-wschodnim obszarze Polski”, *WPH* 4, nr 4 (1959): 304–335; Antoni B. Szcześniak i Wiesław Z. Szota,

miejscach dokument, jednakże istnieje obawa, że z uwagi na autorytet urzędu prokuratorskiego, reprezentującego bądź co bądź państwo polskie, jego tezy zostaną uznane za w pełni zasługujące na uznanie, za wiarygodne.

W ostatnich latach mamy coraz częściej do czynienia z sytuacją, że kwestie historyczne są przedmiotem debaty prawnej. Po 1989 r. w większości krajów Europy Środkowo-Wschodniej ruszyły rozliczenia z reżimami komunistycznymi. Jest w pełni zrozumiałe, że nie tylko ofiary zbrodni, ale i opinia publiczna oczekują jednoznacznej oceny komunistycznej przeszłości. Stąd powołanie w wielu krajach, nie tylko w Polsce, specjalnych instytucji mających za zadanie dokonanie tego zarówno na niwie prawnej, jak i historycznej³. Po lekturze postanowienia mam jednak poważne wątpliwości, czy kwestie dotyczące historii winny być rozstrzygane przez prawników. Po pierwsze, w przeciwieństwie do historyków wymiar sprawiedliwości musi zdecydować, czy doszło do przestępstwa. Jest to sytuacja zero-jedynkowa. Może rozważać różne racje, argumenty, konfrontować sprzeczne przekazy źródłowe – ale w końcu musi podjąć jednoznaczną decyzję. Po drugie, jak pokazuje dobitnie omawiane postanowienie, prawnikom brakuje kompetencji, znajomości metodologii badań nauk historycznych oraz zwykłej wiedzy historycznej do rzetelnego osądu przeszłości.

Należałoby zacząć od przedstawienia pokrótce celów i założeń samej akcji „Wisła”⁴. Zakończona w lipcu 1946 r. wymiana ludności pomiędzy Polską a sowiecką Ukrainą – pomimo wysiedlenia z Polski, często w bardzo brutalny sposób prawie pół miliona osób narodowości ukraińskiej – wbrew nadziejom władz polskich i sowieckich nie doprowadziła do wyjazdu wszystkich Ukraińców⁵. Wielu pozostałych żyło w licznych, szczególnie na Rzeszowszczyźnie, rodzinach mieszanych, wyłączonych z deportacji do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (dalej: USRR).

Jednym z głównych uzasadnień deportacji przeprowadzonej w ramach akcji „Wisła” jest wsparcie okazane przez społeczność ukraińską dla podziemia – Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów Stepana Bandery (dalej: OUN-B) i Ukraińskiej Powstańczej Armii (dalej: UPA). Należy podkreślić,

Droga do nikąd. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce (Warszawa: Wyd. MON, 1973).

³ Szerzej: Karolina Wigura, Jarosław Kuisz i Wojciech Sadurski, red., *Trudne rozliczenia z przeszłością*, t. 1, *Sprawiedliwość okresu przejściowego w perspektywie międzynarodowej*; t. 2, *Polska w perspektywie Europy Środkowo-Wschodniej* (Warszawa: Wyd. Naukowe Scholar, 2018).

⁴ W postanowieniu poprzedza go obszerny fragment naświetlający historyczne tło stosunków polsko-ukraińskich. Zawiera cały szereg przekłamań, półprawd i manipulacji, ale całościowe jego omówienie wymagałoby osobnego tekstu.

⁵ Zob. szerzej: Jan Pisuliński, *Przesiedlenie ludności ukraińskiej z Polski do USRR w latach 1944–1947* (Rzeszów: Libra PL, 2017).

że struktury podziemia ukraińskiego obejmowały zaledwie część miejscowości objętych późniejszym wysiedleniem. Funkcjonowały w 9 spośród 22 powiatów południowo-wschodniej części kraju, zamieszkałych w mniejszym lub większym zakresie przez ludność ukraińską (sanockim, leskim, przemyskim, jarosławskim, lubaczowskim, tomaszowskim, hrubieszowskim, włodawskim, bialskim, wschodnim skrawku pow. brzozowskiego położonym za Sanem). Faktycznie silne były tylko w siedmiu pierwszych, i to też nie na całym ich obszarze – np. w przypadku powiatów brzozowskiego, przemyskiego i jarosławskiego w 1947 r. grupy podziemia nie miały swoich komórek na lewym brzegu Sanu i rzadko się tam zapuszczały. Na całym tym terenie operowały cztery kurenie (bataliony) UPA, liczące ok. 1,5 tys. strzelców oraz bojówki Służby Bezpieczeństwa Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (dalej: SB OUN)⁶.

Jedną z typowych dla omawianego postanowienia manipulacji jest podanie w nim wyłącznie przykładów zbrodni dokonanych przez członków podziemia ukraińskiego (s. 19–23), przy całkowitym pominięciu mordów popełnionych przez jednostki Wojska Polskiego (m.in. w Bereźnicy Wyżniej, Cisowej, Karlikowie, Komańczy, Zawadce Morochowskiej), Wojsk Wewnętrznych, Milicji Obywatelskiej (m.in. w Łubnie, Jaworniku Ruskim, Piątkowej) czy formacji polskiego podziemia antykomunistycznego (nawet tak powszechnie znanych jak w Pawłokomie czy Wierzchowinach). W tekście postanowienia wspomniano wyłącznie o śledztwach Komisji w sprawie zbrodni podziemia ukraińskiego, całkowicie pomijając te prowadzone w sprawie zabójstw ludności ukraińskiej, chociaż takie również były prowadzone (np. w Pawłokomie).

Poza zasięgiem działalności podziemia znajdowały się więc spore obszary położone na lewym brzegu Sanu, wiele wsi na Łemkowszczyźnie, a na Lubelszczyźnie chociażby powiaty biłgorajski, chełmski, krasnostawski czy zamojski. Nie jest też prawdą, że – jak przyjęto we wspomnianym postanowieniu – tam gdzie funkcjonowało ukraińskie podziemie nacjonalistyczne, cieszyło się ono poparciem miejscowej ludności ukraińskiej. W województwie lubelskim jeszcze przed wojną silne były sympatie komunistyczne. Tuż po niej Ukraińcy dominowali nawet w strukturach Polskiej Partii Robotniczej (dalej: PPR) w powiatach bialskim, tomaszowskim czy włodawskim, liczni w powiatach biłgorajskim, chełmskim, hrubieszowskim. Pracowali w milicji i powiatowych urzędach bezpieczeństwa publicznego (Ukraińcy kierowali Powiatowym Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego /dalej: PUBP/ we Włodawie aż do 1948 r., stanowili też najliczniejszą grupę w tamtejszym

⁶ Pisuliński, *Akcja specjalna „Wisła”*, wyd. 2 (Rzeszów: Libra PL, 2022), 50–52.

urzędzie)⁷. Znakomita większość Łemków zamieszkujących środkową i zachodnią część Łemkowszczyzny od Krynicy aż po Duklę nie czuła się Ukraińcami, stąd nie popierali walki o niepodległość Ukrainy. Za to, podobnie jak na Lubelszczyźnie, wielu z nich sympatyzowało z komunistami. Łemkowie tworzyli pierwsze struktury PPR na tym terenie, m.in. ukrywali późniejszego pierwszego sekretarza partii Władysława Gomułkę. Warto też zauważyć, że nawet niektórzy polscy autorzy popierający przeprowadzenie akcji „Wisła” ubolewali nad przesiedleniem Łemków⁸.

Stanowisko społeczności ukraińskiej, pozostałej po zakończeniu wymiany ludności między Polską a Ukrainą Sowiecką (stało się to faktycznie w lipcu 1946 r., chociaż protokół końcowy podpisano dopiero w maju 1947 r.) wobec podziemia ukraińskiego, wbrew stwierdzeniom zawartym w postanowieniu, również należy określić jako co najmniej ambiwalentne. Z jednej strony podjęte przez podziemie przeciwdziałanie akcji wysiedleńczej do USRR zyskało mu poparcie wśród wielu osób wcześniej dystansujących się od niego (w tym pewnej części Łemków⁹). Z drugiej dla wielu Ukraińców jego dalsze funkcjonowanie było szkodliwe, bo prowokowało do wznowienia deportacji (potwierdzały to raporty podziemia ukraińskiego). Dlatego też starali się na wszelkie sposoby okazać swoją lojalność wobec polskich władz, np. uczestnicząc w wyborach¹⁰. W sprawozdaniu za luty

⁷ Jacek Wysocki, *Ukraińcy na Lubelszczyźnie w latach 1944–1947* (Lublin: Wyd. IPN, 2011), 30–34; Mariusz Zajączkowski, *Pod znakiem króla Daniela. OUN-B i UPA na Lubelszczyźnie 1944–1950* (Lublin–Warszawa: IPN, Instytut Studiów Politycznych PAN, 2016), 282–284, 433–454. Warto wymienić chociażby Teodora Dudę, który najpierw kierował Wojewódzkim Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: WUBP) w Lublinie, a potem WUBP w Rzeszowie, zaś w trakcie akcji „Wisła” stał na czele Grupy Operacyjnej (dalej: GO) Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: MBP) przy GO „Wisła”: Dariusz Iwaneczko, „Teodor Duda (1914–1986). Model kariery w aparacie represji Polski Ludowej”, *Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989* 12, nr 1 (2014): 303–316.

⁸ Artur Bata, *Bieszczady w ogniu* (Rzeszów: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1987), 214–215; Marek A. Koprowski, *Akcja „Wisła”: krwawa wojna z OUN-UPA* (Zakrzewo: Wyd. Replika, 2016), 84; Michał Siekierka, „70 rocznica Akcji «Wisła»”, *Na Rubieży* nr 154 (2017): 25; Andrzej Zapałowski, „Spór wokół Operacji «Wisła»”, *Polityka Polska* 4, nr 2 (2017), dostęp marzec 14, 2018, <http://politykapolska.eu/2017/04/22/ukrainska-narracja-w-sprawie-operacji-wisla/>.

⁹ Dopiero jesienią 1946 r. zorganizowany został Nadrejon „Werchowyna” I Okręgu Kraju Zakerzońskiego OUN, obejmując zachodnią i środkową część Łemkowszczyzny (powiaty nowosądecki, gorlicki, jasielski i krośnieński), jego struktury były jednak bardzo słabe i oparte na ludziach przybyłych z zewnątrz: Bohdan Huk, „Struktura organizacyjna podziemia ukraińskiego na Łemkowszczyźnie w latach 1944–1947”, w *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. 3, red. Stefan Dudra et al. (Głogów: Druk-Ar, 2010), 58–72.

¹⁰ Pisuliński, *Akcja*, 36–43; Motyka, *Akcja „Wisła” ’47 – komunistyczna czystka etniczna* (Warszawa: Wyd. Literackie, 2023), 67–69. W opinii referenta gospodarczego I Okręgu OUN Jarosława Hamiwki podziemie miało poparcie najwyżej połowy Ukraińców.

1947 r. wojewoda rzeszowski, Roman Gesing, który wcześniej był zwolennikiem przesiedlenia reszty Ukraińców¹¹, pisał nawet:

„Pozostała po ewakuacji ludność ukraińska i łemkowska zachowuje się lojalnie w stosunku do państwa polskiego. Gdyby nie grasujące bandy ukraińskie UPA, proces asymilowania się jej postępowałby naprzód, albowiem jest to przeważnie element wiejski, społecznie i politycznie niewyrobiony, przywiązany do swojej ojcowizny, który chętnie zmienia swój obrządek i narodowość”¹².

Nawet wspomniany uczestnik walk z podziemiem Jan Gerhard przyznaje, że nie próbowano pozyskać miejscowej ludności ukraińskiej¹³. Optimizm wojewody z Polskiego Stronnictwa Ludowego (dalej: PSL) wynikał zapewne z gremialnego uczestnictwa Ukraińców w stycziowych wyborach oraz manifestowania przez nich w inny sposób swojej lojalności. Nawet po śmierci wiceministra obrony narodowej gen. Karola Świerczewskiego w potyczce z UPA 28 marca 1947 r., pisał: „Pozostały stosunkowo mały odsektek ludności ukraińskiej ustosunkowany jest lojalnie do państwa i Rządu. Zdarzają się jednakże przypadki współpracy z bandami UPA i udzielanie informacji dowództwu UPA”¹⁴. Podobne obserwacje czynili starostowie powiatów leskiego i przemyskiego, a więc terenów, gdzie podziemie ukraińskie było najsilniejsze i kontrolowało spore obszary¹⁵. Kłóci się to z prezentowanym w postanowieniu przekonaniem o masowym wsparciu dla podziemia, powziętym na podstawie meldunków wojskowych, którzy przybyli na omawiane tereny tuż przed akcją i nie mieli głębszej wiedzy o lokalnej społeczności. Oczywiście taka pomoc miała miejsce, po części pod przymusem. Należy jednak zwrócić uwagę, że podziemie ukraińskie zabierało również żywność ludności polskiej, której nie zamierzano przesiedlać.

Po zakończeniu przesiedleń do USRR wbrew twierdzeniom zawartym w postanowieniu znacząco zmalała również aktywność podziemia ukraińskiego. Część sił odeszła na Ukrainę. *Prowydyk* (kierownik) OUN-B na terenie Polski Jarosław Staruch ps. „Stiah” pisał, że ludność chciała spokoju. Trzeba było mieć na uwadze, by nie ściągać represji, ale też nie dążyć za wszelką cenę do spokoju i swoją celowością być zrozumiałym dla ogółu

¹¹ Archiwum Państwowe w Rzeszowie (dalej: AP w Rzeszowie), Urząd Wojewódzki Rzeszowski 1944–1950 (dalej: UWR), sygn. 381, Sprawozdanie wojewody rzeszowskiego za lipiec 1946, Rzeszów, 4 VIII 1946 r., 37.

¹² Ibid., sygn. 389, Sprawozdanie wojewody rzeszowskiego za luty 1947 r., Rzeszów, b.d., 23.

¹³ Gerhard, *Dalsze szczegóły*, 320.

¹⁴ AP w Rzeszowie, UWR, sygn. 390, Sprawozdanie wojewody rzeszowskiego za marzec 1947, Rzeszów, 3 IV 1947 r., 21.

¹⁵ Pisuliński, *Akcja*, 38.

ludności. W województwie lubelskim prawie w ogóle nie podejmowano działań – w październiku 1946 r. odnotowano tylko cztery napady, w następnym miesiącu tyle samo. Było to zgodne z poleceniami Stepana Bandery, a także kierownictwa podziemia z Ukrainy. Wśród partyzantów rosło zniechęcenie i dezercje (sięgające nawet 25%). Wiosną 1947 r. rozpoczęto na Zasaniu demobilizację¹⁶. Prokuratorka swoją tezę o nasileniu działalności podziemia ukraińskiego w drugiej połowie 1946 i pierwszej 1947 r. opiera wyłącznie na zorganizowaniu struktur Nadrejonu OUN „Werchowyna” i przesunięciu sotni (kompanii) UPA Romana Hrobelskiego ps. „Brodycz” na zachód (s. 65). Piszac więc o zagrożeniu dla ludności polskiej ze strony podziemia ukraińskiego, należy zwrócić uwagę na jego skalę. W województwie rzeszowskim od października 1946 r. do kwietnia roku następnego zginęło z rąk ukraińskich partyzantów 48 cywili. Zagrożenie dla Polaków znacznie zmalało zimą – na całym omawianym obszarze przez pierwsze cztery miesiące 1947 r. zabito 30 cywili, z tego połowę narodowości ukraińskiej¹⁷.

Z powodu spadku zagrożenia ze strony podziemia ukraińskiego w październiku 1946 r. rozformowana została Grupa Operacyjna (dalej: GO) „Rzeszów”, która od wiosny koordynowała jego zwalczanie w woj. rzeszowskim. Gros sił używanych dotychczas do walki z UPA skierowano do akcji propagandowej przed wyborami. Władze zdecydowały się również przenieść na wiosnę 1947 r. z południa woj. rzeszowskiego do woj. łódzkiego całą 8 Dywizję Piechoty (dalej: DP), pozostawiając zwalczanie UPA jednostkom Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (dalej: KBW). W woj. lubelskim właściwie w ogóle nie ścigano podziemia ukraińskiego. Także aparat bezpieczeństwa aż do wyborów zajęty był wyłącznie zwalczaniem polskiego podziemia, które było groźniejsze dla rządzących, lekceważąc bezpieczeństwo mieszkańców południowo-wschodniej Polski¹⁸. Dowodzi to również, że nieprawdą jest zawarta w postanowieniu

¹⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW), sygn. 00231/92 t. 57, Protokół zeznań Jarosława Hamiwki, Rzeszów, 27 V 1947 r., 162; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie (dalej: AIPN Rz), Sprawa Obiektowa „Nacjonalizm ukraiński”, sygn. 072/1 t. 6, „Stiah” do „Sz”, b.m., 16 VII 1946 r., 41–42; t. 34, Protokół zeznań Petro Fedoriwa, Warszawa, 24 I 1948 r., 79; t. 58, Zeznanie Władysława Makara, Sanok, 26 VII 1946 r., 19; sygn. 00377/4 t. 22, Charakterystyka OT „Baturyn” [Odcinka Taktycznego UPA „Bastion”/?/], Rzeszów, 6 XI 1948 r., 41–42; Pisuliński, *Akcja*, 53–55.

¹⁷ Zdzisław Konieczny, *Stosunki polsko-ukraińskie na ziemiach obecnej Polski w latach 1918–1947* (Wrocław: Stowarzyszenie Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów, 2006), 375–397; Pisuliński, *Akcja*, 57–58.

¹⁸ Przyznawali to komunistyczni autorzy jeszcze w okresie PRL: Gerhard, *Dalsze szczegóły*, 319; Aleksander Chochorowski, „Współdziałanie organów UB i MO z Ludowym Wojskiem Polskim w likwidacji podziemnych ugrupowań OUN-UPA na terenie byłego województwa rzeszowskiego (okres 1944–1947)”, w *Z problemów kształtowania się władzy*

Komisji teza o skierowaniu przez państwo znacznych sił do zwalczania podziemia ukraińskiego (s. 19).

Dopiero w lutym 1947 r., po sfałszowanych wyborach, wykorzystano część aparatu bezpieczeństwa do walki z UPA. Powrócono również do planów deportacji reszty Ukraińców na Ukrainę Sowiecką. Początkowo przygotowano plan ostatecznej likwidacji podziemia ukraińskiego w województwie rzeszowskim o kryptonimie „R-1” (o której w postanowieniu w ogóle nie wspomniano), w ramach której zamierzano przesiedlić pozostałych ukraińskich mieszkańców¹⁹. Jednakże dzień po śmierci gen. Świerczewskiego, 29 marca, Biuro Polityczne Komitetu Centralnego (dalej: BP KC) PPR uchwaliło: „W ramach akcji represyjnej wobec ludności ukraińskiej postanowiono: 1. W szybkim tempie przesiedlić Ukraińców i rodziny mieszkające na ziemi odzyskanej (przede wszystkim Prusy Północne), nie tworząc zwartych grup i nie bliżej niż 100 kilometrów od granicy”²⁰. Założenia te powtórzone zostały potem w planie akcji „Wisła”.

Władze wojskowe wkrótce więc rozpoczęły organizację dużo większej operacji, której nadano nowy kryptonim – „Wschód”. 11 kwietnia na posiedzeniu BP KC PPR powołano sztab przyszłej akcji z zastępcą Szefa Sztabu Generalnego gen. Stefanem Mossorem na czele. Pomimo braku formalnej akceptacji od 12 kwietnia rozpoczął organizowanie jednostek do jej przeprowadzenia. Równoległe podjęto pierwsze ustalenia w sprawie zorganizowania deportacji Ukraińców²¹.

Projekt „akcji specjalnej «Wschód»”, bo tak ją określono (później zrezygnowano z drugiego członu nazwy), z niewielkimi korektami został zaakceptowany 16 kwietnia przez Państwową Komisję Bezpieczeństwa (dalej: PKB). Generał Marian Spychalski zaproponował zmianę kryptonimu na „Wisła”. Należy zwrócić uwagę, że Stanisław Radkiewicz zasugerował podkreślenie, że głównym celem jest likwidacja UPA oraz że z przesiedlenia wyłączona będzie ludność polska²². Zgodnie z poprawionym projektem za-

ludowej w Rzeszowskiem (1944–1948), red. Stanisław Dobosz (Rzeszów: Wyd. Uczelniane WSP, 1977), 69.

¹⁹ Motyka, *Akcja „Wisła”* ’47, 24–25.

²⁰ „Protokół nr 3 posiedzenia BP KC PPR, 29 III 1947”, w *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1949*, oprac. Aleksander Kochański (Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, 2002), 37.

²¹ „Protokół nr 5 posiedzenia BP KC PPR, Warszawa, 11 IV 1947”, *ibid.*, 46–47; Pisuliński, *Akcja*, 127–149; Motyka, *Akcja „Wisła”* ’47, 48–57. Nie jest więc prawdą twierdzenie zawarte w postanowieniu, że organizację Grupy Operacyjnej rozpoczęto dopiero 18 kwietnia.

²² „Projekt organizacji akcji specjalnej «Wschód», Warszawa, [16 IV 1947]”, w *Akcja „Wisła” 1947*, oprac. Eugeniusz Miśło (Warszawa: Archiwum Ukraińskie, [2012]), 312–314; „Protokół nr 21 posiedzenia PKB, Warszawa, 16 IV 1947”, w *ibid.*, 311–312. Przy okazji zmieniono kryptonim grupy i całej operacji.

daniem GO „Wisła” było „rozwiązać ostatecznie problem ukraiński w Polsce”. Punktem „a” zadania, zapewne za wspomnianą sugestią Radkiewicza, stało się już nie przesiedlenie, a zniszczenie band UPA aż do ich całkowitej likwidacji. W punkcie „b” zostało zapisane:

„Przeprowadzić w ścisłym współdziałaniu z Państwowym Urzędem Repatriacyjnym ewakuację z południowego i wschodniego pasa przygranicznego wszystkich osób narodowości ukraińskiej na ziemię p[ó]ln[ocno]-zachodnie, osiedlając je tam w możliwie najradszym rozproszeniu”.

W kolejnym punkcie dookreślono, że ewakuacją będą objęte wszystkie odcienie narodowości ukraińskiej, jak również te mieszane rodziny polsko-ukraińskie, które współpracowały z UPA.

Na południowo-wschodnim cyplu państwa miała być przeprowadzona ewakuacja całkowita. Dodano, że operacja likwidacji band miała się rozpocząć jeszcze przed koncentracją całości sił. Dowodzący GO otrzymał specjalne pełnomocnictwa do wydawania poleceń wszystkim służbom, a także instytucjom cywilnym²³. Warto zwrócić uwagę, że w projekcie oba pierwsze zadania były rozdzielone, a więc – jak można przypuszczać – niezależne od siebie. Tłumaczyłoby to, dlaczego przesiedleniem objęto również tereny, gdzie nie operowały oddziały zbrojnego podziemia ukraińskiego.

Tego samego dnia temat akcji przesiedleńczej był dyskutowany na posiedzeniu BP KC PPR jako pierwszy, co świadczyło o wadze sprawy. Plan akcji wojskowej zreferował minister obrony narodowej marszałek Michał Żymierski, a kwestie przesiedlenia wiceminister administracji publicznej i zarazem Główny Pełnomocnik Rządu ds. Repatriacji Władysław Wolski, któremu podlegał Państwowy Urząd Repatriacyjny (dalej: PUR.) Na posiedzeniu podjęto decyzję, by działania rozpocząć 23 kwietnia i akcję wojskową oraz przymusowe przesiedlenie przeprowadzić w rejonie „S” (Sanok) i częściowo „R” (Rzeszów), a na pozostałych obszarach drogą administracyjną. Ponadto zdecydowano się zwołać posiedzenie Prezydium Rady Ministrów w celu podjęcia uchwały o przesiedleniu²⁴. Warto podkreślić sformułowanie o przymusowym przesiedleniu, a nie ewakuacji, jak w innych dokumentach. Wyraźnie wskazuje to, że to gremium partyjne było decydem akcją

²³ Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (dalej: CAW-WBH), Sztab Generalny WP (dalej: SG WP) 1945–1949, sygn. IV.501.1/A.607, Projekt organizacji Grupy Operacyjnej „Wisła”, Warszawa, 16 IV 1947 r., 1–3. Pod projektem było miejsce na podpisy ministra bezpieczeństwa Publicznego Radkiewicza i ministra obrony narodowej marsz. Żymierskiego, jednakże dokument nie jest podpisany. Projekt był przepisany w pośpiechu, o czym świadczy fakt, że stary kryptonim grupy („Wschód”) pozostał w nagłówkach załączników: *ibid.*, [Załącznik nr 3] Obsada personalna GO „Wschód”, b.m., b.d., 6.

²⁴ „Protokół nr 6 posiedzenia BP KC PPR, Warszawa, 16 IV 1947”, w *Protokoły posiedzeń*, 48.

i podejmowało kluczowe decyzje, jaki charakter miał planowany transfer ludności i że to przesiedlenie było dla członków Biura głównym celem akcji, a nie likwidacja podziemia.

Formalnie GO „Wisła” została powołana następnego dnia zarządzeniem PKB. W stosunku do planu akcji, zgodnie zapewne ze wspomnianą wyżej sugestią Radkiewicza, w zarządzeniu zniknęło stwierdzenie, że celem GO jest ostatecznie rozwiązanie problemu ukraińskiego. Nieznaczące zmiany wystąpiły ponadto tylko w punkcie określającym myśl przewodnią planu, z którego usunięto fragment o podziale akcji na dwie fazy (który i tak zresztą miał miejsce)²⁵.

Kluczowa dla przedmiotu postanowienia jest więc nie tylko prawomocność decyzji o podjęciu akcji, ale również pytanie, czy deportacja była niezbędna dla realizacji zasadniczego celu operacji. Drugą kwestią jest sposób przeprowadzenia wysiedlenia, które należało ocenić w kontekście praw przysługujących przesiedlonym jako obywatelom Rzeczypospolitej.

Jednakże w postanowieniu prokuratorka stwierdza, że nie będzie analizowała zachowanych planów „niezrealizowanej” akcji specjalnej „Wschód”, bo znamy ją wyłącznie z niepodpisanego brudnopisu (s. 31), by niejako sobie zaprzeczyć stwierdzeniem: „Projekt organizacji akcji «Wisła» początkowo określanej jako akcja specjalna Wschód” (s. 33), czym potwierdza, że chodziło o projekty tej samej operacji. Dalej pada teza, że projekt akcji „Wisła” został opracowany 16 kwietnia. Autorka postanowienia uważa za pewne, że sztabowcy są w stanie przygotować projekt tak dużej operacji, obejmującej tysiące kilometrów kwadratowych i z użyciem kilkudziesięciu tysięcy żołnierzy w ciągu jednej doby.

Prokuratorka nie ma wątpliwości co do faktu, że podstawą prawną przeprowadzenia akcji była uchwała Prezydium Rady Ministrów (dalej: PRM) z 24 kwietnia. W dużym stopniu do niej odwołuje całą narrację, gdyż znakomicie pasuje do tez uzasadniających umorzenie postanowienia. W uchwale stwierdza się, że w związku z koniecznością dalszej normalizacji sytuacji w kraju dojrzała sprawa likwidacji band UPA. W tym celu PUR miał przeprowadzić akcję przesiedlenia ludności ukraińskiej i mieszanej na terenach, gdzie działalność band mogła zagrażać ich życiu i zdrowiu²⁶. Treść uchwały stoi w oczywistej sprzeczności z wytycznymi dla wojska, jak i z przebiegiem samej akcji. Po pierwsze, to nie PUR przeprowadzał akcję przesiedleńczą, ale wyłącznie wojsko, zaś Urząd przejmował opiekę nad wysiedlonymi na stacjach załadowczych i dopiero tam sporządzał dokumenty przesiedleńcze. Zresztą trudno sobie wyobrazić, by jego urzędnicy sami udawali się na tereny zagrożone przez podziemie ukraińskie i jak mieliby zmusić ludność do

²⁵ „Zarządzenie PKB dla GO «Wisła», Warszawa, 17 IV 1947”, w *Akcja „Wisła” 1947*, 322.

²⁶ „Uchwała PRM RP w sprawie Akcji «Wisła», Warszawa, 24 IV 1947”, w *ibid.*, 432–433.

wjazdu. W żaden sposób nie tłumaczy to też przeprowadzenia wysiedlenia na terenach, gdzie nie było zagrożenia ze strony UPA. Uchwała pozostawiała wreszcie bez ochrony ludność polską. Jednym z logicznych wytłumaczeń podjęcia uchwały i jej treści, sformułowanych już przez Eugeniusza Misiłę i Grzegorza Motykę, była chęć zabezpieczenia się przed odpowiedzialnością za przeprowadzenie deportacji²⁷. Na te sprzeczności i nielogiczność uchwały prokurator nie zwraca jednak w ogóle uwagi. Tak samo nie zauważa, że ochrona ludności jako cel akcji nie znalazła się w wytycznych przesłanych wykonującym ją jednostkom.

Warto zauważyć, że poza kopią tej uchwały, opatrzoną tylko podpisem Żymierskiego, a nie premiera Józefa Cyrankiewicza, nie udało się znaleźć żadnego protokołu obrad ani innego dokumentu potwierdzającego odbycie wówczas spotkania tego gremium. Z wywodów prokuratora wynika więc, że nie można wziąć pod uwagę dokumentu, bo nie został podpisany (plan akcji specjalnej „Wschód”), za to zakładamy, że posiedzenie PRM miało miejsce mimo braku innych dowodów, bo potwierdza to jeden podpis komunistycznego marszałka. Jest to o tyle kuriozalne, że rządzący komuniści nie przejmowali się względami formalnymi. Najlepszym dowodem, że uchwała została podjęta *post factum* jest to, że w dniu jej rzekomego przyjęcia GO „Wisła” zgodnie planem działała już od czterech dni. Grupa Operacyjna „Wisła” rozpoczęła swoje działania 20 kwietnia 1947 r.²⁸ W pierwszym tygodniu prowadzono rozpoznanie mające na celu zapoznanie się z terenem działania oraz przeprowadzono masowe aresztowania osób podejrzanych o współpracę z podziemiem ukraińskim na podstawie list przygotowanych przez aparat bezpieczeństwa. 28 kwietnia 6, 7, 8, i 9 DP oraz 1 Dywizja KBW rozpoczęły akcję wysiedleńczą w ponad 100 miejscowościach

²⁷ Misiło, „Rozwiązać ostatecznie problem ukraiński w Polsce”, w *ibid.*, 96–97; Motyka, *Akcja „Wisła”* 47, 46.

²⁸ Zob. „Sprawozdanie końcowe z działalności GO «Wisła» za okres od 20 kwietnia do 31 lipca 1947 r., Rzeszów 25 VII 1947”, w *Akcja „Wisła” 1947*, 860–868. 20 IV 1947 r. jako dzień rozpoczęcia akcji podaje wielu autorów, w tym dowodzący w czasie akcji 1 Dywizją KBW Feliks Sikorski, *Kabewiaci w akcji „Wisła”* (Warszawa: Wyd. MON, 1989), 20; Mieczysław Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego w latach 1945–1965* (Warszawa: Wyd. MON, 1984), 159; Adolf Stachula, *Szósta Pomorska. Z dziejów Szóstej Pomorskiej Dywizji Piechoty 1944–1948* (Warszawa: Wyd. MON, 1981), 256. Datę nawet dzień wcześniejszą przyjmuje szereg innych autorów, uznając za początek akcji przybycie pierwszych oddziałów GO na teren operacji: Mieczysław Redziński, „8 Dywizja Piechoty w walce z OUN-UPA (lipiec 1945 – lipiec 1947)”, w *W walce ze zbrojnym podziemiem*, red. Maria Turlejska (Warszawa: Wyd. MON, 1972), 85; Jerzy Poksiński, „Działalność jednostek Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Grupie Operacyjnej «Wisła»”, w *Wyzwolenie Pomorza Zachodniego w ramach zimowej ofensywy Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego*, red. Tadeusz Panecki (Bydgoszcz: Pomorski Okręg Wojskowy, 1985), 312; Tomasz Skrzyński, „Akcja «Wisła» w świetle akt Ludowego Wojska Polskiego”, *Czasy Nowożytne* 10 (11) (2001): 158.

powiatów sanockiego, leskiego, brzozowskiego, przemyskiego i lubaczowskiego (nie kilkunastu, jak jest podane w postanowieniu – niejedyny to przykład nieznajomości przebiegu akcji). Do zakończenia pierwszego etapu akcji w połowie maja wysiedlono na pułkowe punkty zborne (dalej: ppz), a stamtąd na stacje załadownicze, ponad 50 tys. osób. W kolejnych etapach akcji część sił GO przeszła na zachód (obejmując przesiedleniami resztę Łemkowszczyzny) i północ (Zasanie i od końca maja Lubelszczyznę). Równolegle jednostki GO prowadziły intensywne działania mające na celu całkowitą likwidację partyzantki ukraińskiej. Do końca akcji w lipcu 1947 r. przesiedlono na tereny polskie na zachodzie i północy kraju, głównie do woj. olsztyńskiego i szczecińskiego ponad 140 tys. osób. Zadano również poważne straty podziemiu ukraińskiemu. Nie zakończyły się one jednak całkowitą jego likwidacją, dlatego kontynuowano zwalczanie partyzantki ukraińskiej aż do następnego roku²⁹.

Należałoby teraz przejść do obrazu akcji wyłaniającego się z omawianego postanowienia. Koncentruje się ono na trzech aspektach zagadnienia. Pierwszym jest podstawa prawna podjęcia akcji. Wywody prokuratora w tej materii jako niespecjalista pozostawiam prawnikom (jakkolwiek mam poważne wątpliwości do ich jakości). Drugim jest przedstawienie powodów przeprowadzenia operacji, a w jej ramach przesiedlenia. Ten fragment postanowienia wyraźnie wskazuje, że jego celem jest usprawiedliwienie za wszelką cenę decyzji ówczesnych władz. Jednym z koronnych argumentów uzasadniających konieczność przeprowadzenia akcji „Wisła” jest teza o działaniach ofensywnych, przygotowywanych rzekomo przez podziemie ukraińskie na wiosnę 1947 r.³⁰ Wbrew temu w jego planach nie było żadnej eksterminacji Polaków. W instrukcji z 2 kwietnia 1947 r. „Stiah” nakazywał podległym oddziałom naprawiać odzież i obuwie, zbierać żywność. Zakazywał akcji zaczepnych i nakazywał unikać walki, by oszczędzić amunicji, co najwyżej przeprowadzać propagandowe rajdy dla podtrzymania ducha. Zabraniał akcji odwetowych czy karnych, które przeprowadzano w poprzednich latach³¹. W świetle tego rozkazu błędne jest więc domniemanie prokuratora, powzięte z powołaniem się na ekspertyzę Artura Brożyniaka, jakoby po sukcesie, jakim było zabicie Świerczewskiego, planowano zintensyfikować działania (s. 31). Należy też dodać, że w momencie podejmowania decyzji o akcji władze nie wiedziały nawet o istnieniu kierownictwa

²⁹ Szerzej zob. *Akcja „Wisła” 1947*; Pisuliński, *Akcja*; Motyka, *Akcja „Wisła” ’47*.

³⁰ Taka teza figuruje już we wspomnianym artykule Jana Gerharda, jednak bez najmniejszej próby jej udowodnienia: Gerhard, *Dalsze szczegóły*, 312.

³¹ „Instrukcja, m.p., 2 IV 1947”, w Bogusław Bobusia, „Wybór tekstów źródłowych dotyczących sytuacji na terenach objętych akcją «Wisła» w 1947 roku (Przechowywanych w Centralnym Archiwum Wojskowym CAW)”, *Rocznik Historyczno-Archiwalny* 11 (1996): 163–165.

podziemia ukraińskiego w Polsce, tym bardziej nie posiadały żadnej wiedzy o jego planach.

Wskazuje się również konieczność ochrony cennych dla gospodarki kopalń ropy naftowej. Pomijając fakt, że taki cel nie znalazł się w żadnym dokumencie kreślącym powody przeprowadzenia akcji, do ochrony zaledwie dwóch realnie zagrożonych kopalń (w Ropience i Wańkowej) wystarczyłyby nawet niewielki oddział żołnierzy i niepotrzebna byłaby deportacja ponad 140 tys. osób³². Trudno też zrozumieć, w jaki sposób np. wywiezienie ukraińskich mieszkańców Podlasia mogłoby wpłynąć na poprawę bezpieczeństwa odległych o setki kilometrów kopalń.

Jako kolejny powód sugerowana jest obawa, że Związek Sowiecki mógłby zażądać przyłączenia terenów zamieszkałych przez Ukraińców. Jednakże argument ten jest nietrafiony, a nawet absurdalny z kilku względów. Trudno przypuszczać, by z tego powodu Józef Stalin złamał ustalenia podjęte jeszcze na konferencji „wielkiej trójki” w Teheranie i potwierdzone w Jałcie w kwestii granicy polsko-sowieckiej. Na pewno jednak nie miało to najmniejszego sensu po ponad dwóch latach od rozpoczęcia wymiany ludności, gdy większość ukraińskich mieszkańców terenów przygranicznych (60–70%) sama wyjechała bądź została deportowana do USRR pod naciskiem tych samych władz sowieckich, a w międzyczasie zostały one już częściowo zasiedlone przez Polaków. Ponadto pozostaje niezrozumiałym, dlaczego w takim razie nie deportowano mieszkającej przy granicy ludności białoruskiej, która również mogła być pretekstem do roszczeń terytorialnych ze strony Moskwy. Przeprowadzona cztery lata później wymiana terytoriów (akcja H-T) nie jest tu żadnym argumentem, gdyż jej powody były zupełnie inne. Ponadto władze polskie były na tyle zależne od Moskwy, że nie potrzebowała ona takich pretekstów do wysunięcia tego rodzaju roszczeń. Nie tłumaczy to również w żaden sposób przesiedlenia ludności łemkowskiej z powiatu nowosądeckiego, odległego od granicy polsko-sowieckiej o ponad 100 km.

Kolejną manipulacją jest stwierdzenie, że przesiedlenie było niezbędne, ponieważ nie osiągnięto co najmniej dziesięciokrotnej przewagi sił GO „Wisła” nad partyzantką ukraińską, co w teorii pozwoliłoby skutecznie ją zlikwidować. Jednocześnie dalej jest mowa o tym, że nadrabiano to ruchliwością oddziałów, koncentrując je na jednym terenie, przez co członkowie

³² W dodatku posterunek MO w Ropience był w dobrych kontaktach w podziemiu ukraińskim. W sierpniu 1945 r. doszło w nim do spotkania powiatowego komendanta MO i przedstawiciela PUBP z referentem OUN: AIPN Rz, WUBP w Rzeszowie, sygn. 04/34, Fragment sprawozdania WUBP w Rzeszowie, Rzeszów, [VIII 1945 r.?], 222; „Sprawozdanie ze spotkania w Ropience przedstawiciela OUN «Sokiła» z przedstawicielami władz powiatowych z Leska, b.m., 12 VIII 1945”, w *Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku*, t. 2, *Przesiedlenia Polaków i Ukraińców 1944–1946*, red. Wanda Chudzik et al. (Warszawa–Kijów: Wyd. IPN, 2000), 449–471.

UPA „mieli wrażenie” walki z bardzo dużymi siłami (s. 39). Ogólną liczbę sił użytych w akcji należy szacować na prawie 25 tys. (dywizja KBW, cztery DP, później sformowano jeszcze jedną dywizję, oddziały pomocnicze: pułk saperów, pułk samochodowy, dywizjon lotnictwa, 6 pociągów pancernych, miejscowe oddziały Wojsk Ochrony Pogranicza (dalej: WOP), do tego pułk Służb Ochrony Kolei, kilkuset milicjantów i ponad 100 funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa). Była to więc największa polska operacja wojskowa po II wojnie światowej³³. Dzięki temu, że wojsko podzieliło teren na cztery części i przeprowadzało operację etapami, koncentrując początkowo działania na stosunkowo niewielkim obszarze zaledwie trzech powiatów (sanocki, leski, przemyski), zapewniano sobie znacznie większą niż 10-krotną przewagę na wybranym terenie. Na przykład przeciwko trzem sotniom (kompaniom) kurenia UPA „Udarnyki”, działającym na południu powiatów leskiego i sanockiego oraz funkcjonującym tam bojówkom SB OUN (ogółem mniej niż pół tysiąca ludzi), skierowano całą dywizję KBW i aż dwie kombinowane DP (6 i 7), ogółem prawie 10 tys. żołnierzy, oprócz tego pociąg pancerny z obsługą i ochroną oraz zwiększone siły milicji. Przeciwko czterem sotniom kurenia przemyskiego skierowano aż 10 pułków, co dawało podobną, 15–20-krotną przewagę liczebną³⁴. Na Łemkowszczyźnie do walki ze wspomnianą sotnią „Brodycza” oraz dwoma bojówkami SB OUN (razem ponad 100 ludzi) rzucono dopiero w maju 6 DP i GO „Krynica” (2579 żołnierzy oraz funkcjonariusze UB)³⁵. Tego, że początkowo nie odnoszono większych sukcesów, nie należy przypisać zbyt małym siłom, ale koncentrowaniu się na przesiedleniu, brakom w wyszkoleniu i doświadczeniu w walce z partyzantką, nieznajomości terenu (niektórzy oficerowie gubili się w lesie, nie potrafiąc się posługiwać kompasem), błędnej taktyce działań (przechesywanie olbrzymich obszarów leśnych) oraz niewłaściwej porze dla tego rodzaju akcji (gęste listowie i podszycie leśne skutecznie utrudniało poszukiwania).

W postanowieniu forsowana jest też wzięta wprost z uchwały PRM i materiałów propagandowych kuriozalna teza, że przesiedlenie ludności miało na celu jej ochronę przed podziemiem ukraińskim (s. 44). Stoi to w całkowitej sprzeczności z faktem, że nie zamierzano ewakuować ludności czysto polskiej, która z tego powodu była jeszcze bardziej narażona na napaści podziemia ukraińskiego i przypadkowe ofiary, o czym wojskowi sami pisali (s. 58). Należało się przecież spodziewać, że po wywózce ludności ukraińskiej partyzantom

³³ Pisuliński, *Akcja*, 141–143. W operacji „Dunaj” (inwazja na Czechosłowację w sierpniu 1968 r.) użyto wprawdzie znacznie większych sił, jednakże nie prowadziły one regularnych działań bojowych.

³⁴ Ibid., 151.

³⁵ Ibid., 292.

nie pozostawało nic innego, jak zaopatrywać się u Polaków. Jednocześnie już w trakcie akcji „Wisła” i w następnych miesiącach na miejsce wysiedlonych sprowadzano tysiące polskich osadników z sąsiednich terenów³⁶. Logicznie wnioskując, należałoby oskarżyć ówczesne władze, że bardziej dbały o Ukraińców niż o Polaków, pozostawiając ich na pastwę podziemia ukraińskiego. W woj. lubelskim, w sierpniu 1947 r., doszło zresztą do szeregu napaści partyzantów na takich osadników (o czym dalej).

Jeśli chodziłoby jedynie o ochronę ludności przed zagrożeniem, zgodnie też z użytym terminem „ewakuacja”, logiczne byłoby, że ewakuowanym umożliwiono by powrót do swoich siedzib po ustaniu zagrożenia. W świetle sprawozdań lokalnej administracji i wojska zmalało ono znacznie już jesienią 1947 r. Tymczasem przesiedlonym w ramach akcji „Wisła” zakazano powrotów i przepis ten obowiązywał aż do 1956 r. Powracających samowolnie nakazywano umieścić w obozie w Jaworznie, a po jego likwidacji deportowano do miejsc osiedlenia. Epifaniusz Drowniak, malarz znany jako Nikifor, dwa razy był deportowany, dopiero za trzecim razem pozwolono mu pozostać. Ponadto jeszcze w 1949 r. przyjęto dekret o przejęciu przez państwo majątku wysiedlonych, odcinając im tym samym możliwość odzyskania opuszczonych gospodarstw.

W postanowieniu pojawia się twierdzenie, że podziemie ukraińskie tak gnębiło ludność ukraińską i łemkowską, że aż sama chciała wyjechać. Przeczy to jednak innemu stwierdzeniu, że akcję podjęto, aby odciąć UPA od zaopatrzenia i wsparcia ze strony współpracujących z nią mieszkańców. Wprost z meldunków wojskowych powzięta jest też teza, jakoby ludność nie chciała wyjeżdżać głównie z uwagi na wrogą propagandę (s. 59). Prokuratorce trudno sobie wyobrazić, że ludzie nie ufają zapewnieniom wojskowych, nie chcą opuszczać swoich rodzinnych domów z lęku przed nieznanym, z powodu przywiązania do stron rodzinnych, ziemi, gdzie pochowani są ich zmarli czy innych.

Czytając tekst postanowienia, ma się nieodparte wrażenie, że na siłę próbowano znaleźć uzasadnienie dla tak masowej deportacji, uciekając się do najbardziej absurdalnych argumentów. Nie wyjaśnia to również powodu wysiedlenia ludności ukraińskiej z terenów, na których podziemie ukraińskie nie miało swoich struktur i gdzie nie operowało. Tej przesłanki prokuratura w ogóle nie badała, pomimo wskazania jej przez skarżących.

³⁶ Do połowy września 1947 r. na tereny poukraińskie woj. rzeszowskiego przesiedlono z innych jego części 2285 rodzin, z głębi kraju zaś 1118: AP w Rzeszowie, UWR, sygn. 26, Sprawozdanie Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego, Rzeszów, 6 IX 1947 r., 274. Ogółem na gospodarstwa poukraińskie ściągnięto w latach 1945–1948 (a więc w czasie, gdy funkcjonowało podziemie ukraińskie) 58 tys. osadników: Zdzisław Konieczny, *Polacy i Ukraińcy na ziemiach obecnej Polski w latach 1918–1947 (Zarys problematyki)* (Przemyśl: Archiwum Państwowe w Przemyślu, 2010), 300.

W świetle publikacji z czasów komunistycznych struktury podziemia ukraińskiego funkcjonowały w ok. 325 miejscowościach³⁷. Natomiast przesiedlenie objęło co najmniej 1244 miejscowości, niektóre wielokrotnie³⁸. Na przykład z powiatów jasielskiego i krośnieńskiego wysiedlono prawie 2 tys. osób, do obozu w Jaworznie skierowano 128 osób, ale na całym tym obszarze za współpracę z podziemiem zatrzymano tylko dwie osoby³⁹.

W konkluzjach postanowienia prokuratora twierdzi, że „przy przesiedleniach nie stosowano kryterium narodowościowego”. Koronnym argumentem jest fakt wysiedlania także Polaków. W tym wypadku prokuratora była niekonsekwentna i nie wzięła pod uwagę założeń akcji, ale jej faktyczny przebieg. Jednakże cytowane wyżej kryteria przesiedlenia są jednoznaczne. Podlegali mu bez wyjątku wszyscy Ukraińcy i tylko w przypadku rodzin mieszanych podstawowym kryterium była współpraca z podziemiem. Tych rozkazów nie zmieniono aż do końca akcji „Wisła” 31 lipca 1947 r., a także w czasie późniejszych deportacji.

Przed postawieniem takiej tezy należałoby najpierw zbadać, w jaki sposób tworzono listy przesiedlonych. Sporządzał je często w pośpiechu aparat bezpieczeństwa na podstawie wykazów dostarczonych przez administrację lokalną⁴⁰. Ta ostatnia przyjęła zaś jako wyznacznik przynależności narodowej kryterium religijne, stosowane jeszcze w okresie międzywojennym: na terenie dawnej Galicji (woj. krakowskie, rzeszowskie i powiat tomaszowski) za Ukraińców uznano wszystkich grekokatolików, a w woj. lubelskim wszystkich prawosławnych. Na listy wpisywano więc także osoby oddane nowej władzy, w tym członków partii komunistycznej czy milicjantów (nieliczne wyjątki robiono tylko dla funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa oraz rodzin oficerów WP, a także ze względów gospodarczych dla kolejarzy i pracowników przemysłu naftowego, których planowano wysiedlić później, po znalezieniu dla nich zastępstwa)⁴¹.

Dlaczego w takim razie wśród wysiedlonych znaleźli się również Polacy? W większości byli to rzymskokatolicki członkowie rodzin mieszanych. Ponadto możliwość wywożenia Polaków dała pośrednio instrukcja przesiedlenia

³⁷ Szcześniak i Szota, *Droga do nikąd* (reprint, Warszawa: Bellona, 2013), 241.

³⁸ Akcja „Wisła” 1947, 130.

³⁹ Pisuliński, *Akcja*, 285–286.

⁴⁰ AIPN Rz, WUBP w Rzeszowie, sygn. 04/296, Por. Ludwik Turek z PUBP w Brzozowie do W. III WUBP w Rzeszowie, 30 IV 1947 r., 112. W tej teczce znajdują się wykazy osób przeznaczonych do przesiedlenia z pow. brzozowskiego, zachowały się również analogiczne wykazy dla innych powiatów.

⁴¹ Pisuliński, *Akcja specjalna*, 165–167. Wiceminister Wolski wspominał: „Przychodzili do nas starzy komuniści, pracownicy partii, nawet władz bezpieczeństwa, prosząc o pozostawienie. Nie pozostawiliśmy nikogo, aby nie czynić wyjątków”; Jerzy Lovell, *Polska, jakiej nie znamy* (Kraków: Wyd. Literackie, 1970), 73.

ludności cywilnej, wydana przez dowództwo GO 22 kwietnia, w której zapisano, że przesiedli się wszystkie rodziny mieszane (a więc nie tylko te, które zgodnie z planem operacji współpracowały z podziemiem), a prawo pozostania mają wyłącznie rodziny polskie, odnośnie do których nie ma najmniejszych poszlak współpracy z podziemiem. Było to bez wątpienia przekroczenie rozkazów władz zwierzchnich, chociażby zarządzenia PKB) z 17 kwietnia na co zwracała już uwagę Aldona Chojnowska⁴²), a czego prokuratora nie zauważa, chociaż przywołuje w postanowieniu ten dokument. Uzasadniając to w instrukcji, wskazywano, że duża liczba Ukraińców posiadała podrobione dowody osobiste, jak należało się domyślać, potwierdzające polskie pochodzenie. Przesiedleniu podlegały nawet osoby chore, bez względu na stan zdrowia⁴³. Dalej więc chodziło tak naprawdę o wysiedlenie wszystkich Ukraińców.

Jak zauważał jednak sam Mossor, większość żołnierzy gotowa była przesiedlać wszystkich, traktując ich jako współpracowników band⁴⁴. W raportach podziemia meldowano, że przesiedlano nawet „polskie wioski”, twierdząc, że ich mieszkańcy są w „trzecim pokoleniu” Ukraińcami⁴⁵. Ksiądz Józef Mroczkowski z Oleszyc Starych (pow. lubaczowski) podał w swoim dzienniku jeszcze jeden powód: „Usuwa się niewygodnych, zamożniejszych, aby zagrabić ich mienie”⁴⁶. Jednakże przypadki wysiedlenia rodzin polskich były sporadyczne⁴⁷. Mossor chyba zresztą zdawał sobie sprawę z przekroczenia uprawnień, bo w jednym z meldunków brał na siebie osobistą odpowiedzialność za wysiedlenie osób „przegniłych propagandą PSL i NSZ [Narodowych Sił Zbrojnych]”⁴⁸.

Początkowo też dopuszczano, by do przesiedlonych mogli dołączać na własną prośbę Polacy spoza list, którym kierujący przesiedleniem oficerowie mieli

⁴² Aldona Chojnowska, „Operacja «Wisła» (Przesiedlenie ludności ukraińskiej na ziemię północne i zachodnie w 1947 r.)”, *Zeszyty Historyczne* 102 (1992): 26.

⁴³ „Instrukcja dot. przesiedlenia ludności cywilnej, b.m., 22 IV 1947”, w *Akcja „Wisła” 1947*, 391–395.

⁴⁴ CAW-WBH, SG WP 1945–1949, sygn. IV.501.1/A.607, Plan zasiedlenia terenów poukraińskich, Sanok, 28 IV 1947 r., 46.

⁴⁵ AIPN Rz, Sprawa Obiektowa „Nacjonalizm Ukraiński”, sygn. 072/1 t. 47, Sztafeta „Hurika” do „Bechaja”, m.p., 28 V 1947 r., 103. Były to więc kryteria podobne do tych w hitlerowskich ustawach norymberskich; zob. Motyka, *Akcja „Wisła”* ’47, 72.

⁴⁶ Józef Mroczkowski, *Obserwator* (Warszawa: Wyd. Karta, 2013), 124.

⁴⁷ Raport z kontroli przesiedleń dokonanych we wspomnianym pow. lubaczowskim wykazywał, że na 1419 wysiedlonych rodzin przypuszczalnie tylko 32 były polskie, a 11 zgłosiło się dobrowolnie (łącznie więc 3%): AIPN, MSW, sygn. 00231/92 t. 28, Raport z kontroli akcji przesiedleńczej 3 pp do 14 V 1947, 41.

⁴⁸ „Szyfrogram nr 1576 GO «Wisła», Sanok, 2 V 1947”, w *Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*, t. 5, *Akcja „Wisła”*, red. Chudzik et al. (Warszawa–Kijów: Wyd. IPN, 2006), 123.

zapewnić maksymalną pomoc⁴⁹. Na ogół zgłaszali się, nie chcąc pozostać samemu, w poczuciu więzi z wysiedlanymi i z obawy przed zemstą podziemia ukraińskiego. Jednakże Mossor szybko zdał sobie sprawę, że spowoduje to całkowite opustoszenie przesiedlanych terenów, dlatego zgodnie z wolą przełożonych zabronił wywożenia Polaków, nakazując zamiast tego gromadzić ich pod ochroną wojska w wyznaczonych do tego miejscowościach⁵⁰.

Konsekwentnie w dalszych etapach akcji nakazywano nie wysiedlać Polaków. W rozkazach powtarza się żądanie, by wywozić wyłącznie Ukraińców i tylko te rodziny mieszane, które współpracowały z podziemiem, a nie pozostałe takie rodziny i Polaków. PUBP w Białej Podlaskiej wyraźnie domagał się od wojskowych, by wysiedlali wszystkie osoby narodowości ukraińskiej, białoruskiej i „ruskiej” bez wyjątku dla wojskowych czy członków partii komunistycznej⁵¹. Po rozwiązaniu GO „Wisła” PKB nakazywała: „w zasadzie wszystkie rodziny ukraińskie bez względu na stopień lojalności i przynależność partyjną mają być wysiedlone”. Obejmowało to także zde-mobilizowanych żołnierzy i rodziny wojskowych. Grupy kontrolne miały sprawdzić kilkakrotnie każdą wieś, by nie pozostała w niej żadna rodzina ukraińska lub mieszana. Lojalnych należało potraktować szczególnie starannie, pozwalając przed wyjazdem wymłócić zboże, wykopać kartofle i zabrać cały majątek. Wyłączenie z przesiedlenia wymagało zgody ministrów obrony narodowej i bezpieczeństwa publicznego. W przypadku oficerów należało wysłać zapytanie do MON lub BP⁵².

Argument o braku dyskryminacji byłby zresztą zasadny tylko w wypadku, gdyby polecono przesiedlać wszystkich mieszkańców, bez względu na narodowość. Taki rozkaz obowiązywał, jak wspomniano, jedynie w przypadku wymienionego skrawka terenu na południowy wschód od Baligrodu, skąd wysiedlono niewielką liczbę osób. Wśród nich nie było zresztą Polaków (bo wcześniej zginęli z rąk podziemia ukraińskiego bądź przed nim uciekli). Przypadki przesiedlenia Polaków nie powinny więc być brane pod uwagę w prawnej ocenie akcji.

⁴⁹ „Instrukcja GO «Wisła» dla dowódcy oddziału wysiedlającego”, w *ibid.*, 400–402.

⁵⁰ CAW-WBH, SG WP 1945–1949, sygn. IV.501.1/A.607, Plan zasiedlenia terenów poukraińskich, Sanok, 28 IV 1947 r., 46. Mossor zapewniał przełożonych, że nie wysiedla Polaków: „Szyfrogram dowódcy GO «Wisła» do Szefa Sztabu Gen. WP, Rzeszów, 10 VII 1947”, w *Akcja „Wisła” 1947*, 789.

⁵¹ AIPN, MSW, sygn. 00231/92 t. 51, Rozkaz nr 0011 9 DP, m.p., 18 V 1947 r., 88; Rozkaz bojowy nr 005 9 DP za okres 18–21 V 1947, Przemyśl, 21 V 1947 r., 79; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie, Materiały dotyczące OUN-UPA, sygn. 08/260 t. 8, PUBP w Białej Podlaskiej do dowódcy 11 pp, Biała Podlaska, 17 VII 1947 r., 100.

⁵² AIPN, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Gabinet Ministra, sygn. 1572/743, PKB do dowódców DOW nr 5 i 7, Warszawa, 1 VIII 1947 r., 281.

Podobnie to, że do podobozu ukraińskiego Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie kierowani byli także pojedynczy Polacy, nie zmienia faktu, że w kwietniu BP KC PPR zadecydowało o powołaniu w nim podobozu dla „podejrzanych Ukraińców”⁵³. Jak stwierdził prokurator Oskar Karliner z Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie, w „podobozie ukraińskim” traktowano osadzonych gorzej niż innych więźniów. Wielu poddało okrutnym torturom. Zaledwie 558 tam osadzonych postawiono przed sądem i skazano⁵⁴. Spośród 1156 osób aresztowanych do 23 lipca 1947 r. przez Grupę Śledczą MBP przy sztabie GO „Wisła”, w okresie pobytu Grupy w Sanoku „zostało zwolnionych na podstawie stwierdzenia [sic!] ich polskości oraz braku konkretnych danych o współpracy z UPA 56 osób”, później jeszcze 8. Natomiast Ukraińców, których z analogicznych powodów nie postawiono przed sądem, skierowano do obozu w Jaworznie⁵⁵.

W postanowieniu znalazło się również twierdzenie o „rozproszeniu” i „rozbić” band UPA w wyniku akcji „Wisła”. Ma ono dowodzić słuszności decyzji o przesiedleniu. Jednakże w dokumentach wojskowych na ogół wyolbrzymia się własne sukcesy i straty wroga. Jakkolwiek rzeczywiście niektóre oddziały partyzanckie mocno ucierpiały, głównie zresztą wskutek dezercji, a nie strat zadanych przez wojsko, większość zachowała zdolności bojowe do końca akcji. Naprawdę spore straty poniosła tylko jedna sotnia Iwana Szymanńskiego ps. „Szum”, w ich rezultacie przestała istnieć. W sierpniu 1947 r., te „rozbite” i „rozproszone” siły podziemia ukraińskiego na Lubelszczyźnie, zanim nie zostały zdemobilizowane, zabiły więcej żołnierzy niż w trakcie całej akcji „Wisła”, spaliły 45 wsi, zmuszając do ucieczki 1200 osadników⁵⁶. Najlepszym zresztą dowodem, że nawet sami wojskowi nie wierzyli w swoje sukcesy, była decyzja PKB, by połowę żołnierzy użytych w akcji „Wisła” pozostawić na miejscu w celu dalszego zwalczania partyzantki ukraińskiej.

W postanowieniu przyjmuje się przesiedlenie za jedyny skuteczny sposób zwalczania partyzantki. Poza rozważaniami prokuratury pozostają znane już wówczas alternatywne sposoby. Warto więc wspomnieć, że w rezultacie przeprowadzonej rok wcześniej na Zachodniej Ukrainie operacji „Wielka blokada” zadano poważne straty podziemiowi ukraińskiemu, chociaż

⁵³ „Protokół nr 7 posiedzenia BP KC PPR, 23 IV 1947”, w *Protokoły posiedzeń*, 55.

⁵⁴ Zob. Kazimierz Miroszewski, *Centralny Obóz Pracy Jaworzno. Podobóz ukraiński* (Katowice: Wyd. Naukowe „Śląsk”, 2001); Eugeniusz Misiło, *Obóz Jaworzno – zbrodnia nieukarana: Polacy i Ukraińcy w Centralnym Obozie Pracy Jaworzno (1947–1949)* (Jesionowo: Fundacja Archiwum Ukraińskiego, 2022). Na przykład do obozu trafiło aż 28 mieszkańców Bartnego z zachodniej Łemkowszczyzny, chociaż nie był żadnym ośrodkiem podziemia.

⁵⁵ AIPN Rz, WUBP w Rzeszowie, sygn. 04/72, Sprawozdanie Grupy Śledczej MBP, Rzeszów, 23 VII 1947 r., 25–28.

⁵⁶ Zajączkowski, *Pod znakiem*, 569.

nie przeprowadzono wówczas żadnych przesiedleń. Wskutek tej operacji większość sił UPA uległa rozformowaniu, podobnie jak w przypadku akcji „Wisła”. W podobny sposób zlikwidowano partyzantkę w republikach nadbałtyckich⁵⁷. Także polskiemu podziemiowi niepodległościowemu zadano poważne straty, doprowadzając do jego likwidacji bez uciekania się do przesiedleń, chociaż w wielu regionach kraju miało ono spore – jeśli nie większe – oparcie wśród miejscowej ludności (np. na Podhalu). Warto też zwrócić uwagę, że w marcu 1947 r. oddziały WP operujące na Pogórzu Przemyskim dzięki skutecznym działaniom zadały większe straty partyzantom ukraińskim, niż przez cały pierwszy miesiąc akcji „Wisła”.

W dalszej części postanowienia prokuratorka stara się ustalić warunki, w jakich przebiegało przesiedlenie, wyłącznie na podstawie dokumentów wojskowych i zeznań świadków. Bez żadnych zastrzeżeń przyjmuje treść rozkazów nakazujących określone zachowania za zaistniałą rzeczywistość. Między innymi twierdzi, że przesiedlani mogli wziąć ze sobą cały swój dobytek. Nie udowadnia jednak, jak to się udało w obliczu braku podwód i często psujących się ciężarówek (przez nadmierną eksploatację i brak umiejętności kierowców) ani skąd w takim razie po wsiach pozostały tony ziemniaków czy zboża, które później zabierali żołnierze bądź żywili się nimi ludzie podziemia. Tymczasem zdarzało się, że dawano tylko dwie godziny na spakowanie się, a bagaż ograniczano do 25 kg na osobę⁵⁸. Na przykład, kwatermistrz GO ppłk Franciszek Leitl podczas kontroli punktu załadowczego w Sanoku dowiedział się od wysiedlonych przez 4 Pułk Piechoty (dalej: pp), że z powodu zbyt krótkiego czasu i braku środków pozostali bez własnej żywności i paszy. Nie mieli ziarna ani ziemniaków nie tylko na obsianie czy zasadzenie pól na nowym miejscu osiedlenia, ale nawet na własne wyżywienie⁵⁹.

Podobnie za pewnik prokuratorka przyjęła polecenia dobrego traktowania wysiedlanych, chociaż nie tylko w relacjach, ale nawet w wojskowych meldunkach można znaleźć pełno przykładów łamania tych rozkazów,

⁵⁷ Zbigniew Palski, „Struktura i metody prowadzenia działań przez radzieckie Wojska Wewnętrzne w walce z podziemiem ukraińskim w latach 1944–1947”, *Rocznik Przemyski* 11, z. 1 (2004): 183–218; Motyka, „Zwalczanie podziemia antykomunistycznego przez władze sowieckie – podobieństwa i różnice sytuacji w poszczególnych republikach związkowych”, w *Wojna po wojnie: antysowieckie podziemie w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1953*, red. Motyka et al. (Gdańsk–Warszawa: Muzeum II wojny światowej, 2012), 178–294; Damian Markowski, „«Wielka blokada». Przeciwpartyzancka operacja sił bezpieczeństwa wewnętrznego USRR w Karpatach Wschodnich (styczeń–kwiecień 1946). Zarys problemu”, *Przegląd Historyczny* 104, z. 4 (2013): 729–748.

⁵⁸ Skrzyński, *Akcja „Wisła”*, 165; Pisuliński, *Akcja specjalna*, 222–223.

⁵⁹ AIPN, MSW, sygn. 00231/92 t. 48, Ppłk Leitl do dowódcy GO „Wisła”, Sanok, 5 V 1947 r., 37. Potwierdziło to śledztwo prowadzone przez prokuraturę wojskową: *ibid.*, Postanowienie o umorzeniu sprawy do ukarania dyscyplinarnego, Sanok, 18 V 1947 r., 71.

brutalności, kradzieży, rabunków, nawet gwałtów i innych nadużyć. Prawie nikogo z żołnierzy czy oficerów nie spotkała za to kara. Ponadto przesiedlanych spotykały szyderstwa, wyzwiska, bito opierających się⁶⁰. Jak raportował jeden z oficerów: „W trakcie wysiedlenia [żołnierze 5 pp] nie mają żadnej litości”. Inny cytat z raportu oficera Oddziału Informacji GO „Wisła” odelegowanego do wspomnianego pułku: „Z powodu działalności band na szkodę Państwa Polskiego i za mordy popełnione na rodzinach polskich, żołnierz znienawidził ludność ukraińską, odnosi się do niej ordynarnie, potępia Ukraińców jako ludzi, traktując ich na równi ze zwierzętami”⁶¹.

Prokuratorka stwierdza wprawdzie, że w trakcie przesiedleń mogło dojść do pewnej liczby zgonów, jednakże dalej nie zajmuje się tym problemem. Wystarczyłoby jednak zajrzeć do artykułu Bogusława Bobusi, który na podstawie akt PUR ustalił liczbę 21 osób zmarłych w trakcie przesiedlenia⁶². Ponadto w świetle ustaleń Mariusza Zajączkowskiego i niżej podpisanego zginęło bezpośrednio z rąk wojskowych ponad 20 osób⁶³. Wbrew słowom prokuratorki doszło do szeregu aktów przemocy wobec opornych. Przy wysiedlaniu Wętliny (pow. leski) 10 maja żołnierze pobili Wasyła Hawryłę tak dotkliwie, że zmarł, a w Zawoju zabito 57-letniego Tomasza Terleckiego. W pppz w Trzciańcu (pow. przemyski) zastrzelona została chora na schizofrenię Pelagia Liuba, gdy uciekała z dziećmi do lasu. We wsi Kłątwy (pow. tomaszowski) 29 czerwca żołnierz zabił chłopą, który nie chciał wyjechać i mu ubliżał. 21 lipca w Połosekach (pow. bialski) zabity został Tomasz Romaniuk, który nie chciał wyjechać, a przy próbie zatrzymania rzucił się na sołtysa i żołnierza⁶⁴. Należy

⁶⁰ Na przykład: AIPN, MSW, sygn. 00231/92 t. 38, Wydział polityczno-wychowawczy GO „Wisła” do dowódców, Rzeszów, 26 V 1947 r., 78; AIPN Rz, WUBP w Rzeszowie, sygn. 04/57, Sprawozdanie dekadowe z pracy Wydziału III WUBP za okres 20-30 kwietnia 1947 r., Rzeszów, 2 V 1947 r., 78; sygn. 04/305, Raport majora Bronisława Wróblewskiego, Przemyśl, 1 V 1947 r., 44; 1947: *Пропам'ятна книга*, red. Б. Гук (Варшава: Wyd. „Tyrsa” 1997), passim (np. 192–193); Marta Buczyło, „Wypędzić, rozproszyc”, *Karta* nr 49 (2006): 36–52; Chojnowska, „Operacja «Wisła»”, 53; Skrzyński, *Akcja „Wisła”*, 167; Arkadiusz Machniak, „Działalność kontrwywiadu wojskowego w trakcie akcji «Wisła»”, *Zeszyty Historyczne Semper Fidelis* nr 1(3) (2010): 169–171; Wysocki, *Ukraińcy*, 87; Janusz Borowiec, *Polityka karna wobec przestępstw i wykroczeń funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa w województwie rzeszowskim (1944–1956)* (Rzeszów: Wyd. IPN, 2014), 92; Stefan Dudra, „Karnie przesiedleni... W 70. rocznicę deportacji Łemków w ramach akcji «Wisła»”, *Muzealna Zahoroda* nr 1 (2016): 19.

⁶¹ Oba cytaty za: Zajączkowski, *Pod znakiem*, 522. Na przykład w Werchracie pobity został chłop, który próbował uciekać do lasu.

⁶² Bogusław Bobusia, „Przesiedlenie ludności w ramach akcji «Wisła»”, *Przemyskie Zapiski Historyczne* 12–13 (2000–2002): 245.

⁶³ Zajączkowski, *Pod znakiem*, passim; Pisuliński, *Akcja*, 409; *Akcja „Wisła” 1947*, 151–157.

⁶⁴ 1947: *Пропам'ятна книга*, 15; *Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy*, t. 2, *Gmina Cisna*, oprac. Stanisław Kryciński (Warszawa: Towarzystwo Karpackie, 2007), 219, 391; Zajączkowski, *Pod znakiem*, 522–524.

też wziąć pod uwagę osoby bite i torturowane w punktach zbórnych czy w aresztach⁶⁵. Do tego należałoby z pewnością doliczyć 162 zmarłych obozie w Jaworznie oraz wielu cywili skazanych na śmierć za współpracę z podziemiem (np. za zbieranie ziół na leki dla rannych).

Kuriozalne w postanowieniu jest również podkreślenie, że wojsko pomagało ludności poprzez zapewnienie środków transportu na stację. Po pierwsze, dotyczyło to wyłącznie podróży z pułkowych punktów zbórnych na stacje, ale już od wysiedlonych wsi do ppz zgodnie z instrukcjami nie zapewniano transportu, chociaż np. w pow. leskim było to niekiedy 60 km. W wielu wypadkach z braku środków transportu także z ppz na stacje załadownicze samochodami przewożono tylko kobiety z dziećmi. Resztę wysyłano pieszo, nawet 30–40 km⁶⁶. Ponadto przecież podczas sowieckich deportacji, np. Tatarów w maju 1944 r., także zawożono ludzi na stacje załadownicze, co jednak nie zmienia ich oceny.

Podobnie jest z twierdzeniem o zapewnieniu ciepłych posiłków dla przesiedlanych na punktach zbórnych i stacjach. Jednakże Aldona Chojnowska na podstawie sprawozdań wojskowych i kontroli tych punktów zauważa, że na stacjach załadowniczych: „określona wyraźnie norma dzienna w zasadzie nigdzie nie była wydawana. Na większości stacji przesiedleni otrzymywali wyżywienie dopiero w chwili znalezienia się w pociągu, z przeznaczeniem na «drogę»”⁶⁷. W sprawozdaniu z wojskowej inspekcji punktów załadowniczych w pierwszych dniach akcji napisano wyraźnie: „Przed załadowaniem transportu przesiedleni żywią się we własnym zakresie”⁶⁸, co zresztą przytoczono w postanowieniu, zaprzeczając własnym twierdzeniom. Podobnie było z opieką lekarską, która również szwankowała z powodu braku medykamentów⁶⁹. Po pierwszych trzech dniach wysiedlenia WUBP w Rzeszowie meldował, że pomoc lekarsko-sanitarna nie istnieje. W ppz w Krzywcy zmarły dzieci przy porodzie – zostawiono je pod kościołem, a matki wsadzono na wóz i przewieziono na stację załadowniczą. Należy do tego dodać, że tysiące osób nocowało nieraz wiele dni pod gołym niebem, pomimo zdarzających się wciąż przymrozków⁷⁰.

⁶⁵ AIPN, MSW, sygn. 00231/92 t. 48, Oddział Informacji GO „Wisła” do Mossora, 8 VII 1947 r., 78; AIPN Rz, Sprawa Obiektowa „Nacjonalizm Ukraiński”, sygn. 00377/4 t. 33, Raport kpt. Michalczyżyna dla gen. Korczyńskiego (zastępcy dowódcy GO „Wisła” ds. bezpieczeństwa publicznego), Sanok, 17 VI 1947 r., 192; Buczyło, „Wypędzić, rozprościć”, 38–52. W przemyskim areszcie UB stosowano nagminnie tortury, zakatowano dwie kobiety.

⁶⁶ Chojnowska, „Operacja «Wisła»”, 28, 46–47.

⁶⁷ Ibid., 47. Potwierdzają to moje badania: Pisuliński, *Akcja specjalna*, 224–236.

⁶⁸ Cyt. za: Chojnowska, „Operacja «Wisła»”, 48.

⁶⁹ Motyka, *Akcja „Wisła”* 47, 82–84.

⁷⁰ Pisuliński, *Akcja specjalna*, 225.

W postanowieniu podkreślono także głosy zadowolenia przesiedlanych, motywowane poczuciem zagrożenia ze strony podziemia. Rodzi się jednak pytanie, na ile były one reprezentatywne na tle ogółu przesiedlonych. Wspomniana wyżej skrupulatna badaczka zagadnienia Chojnowska podkreśla, że były one rzadkie. Zwraca także uwagę na rosnący w miarę trwania akcji opór przeciwko wysiedleniu, polegający na próbach uniknięcia wyjazdu (ucieczki, próby uzyskania dokumentów potwierdzających polską narodowość, symulacje choroby, próby przekupstwa itp.)⁷¹. Ponadto takie głosy nie pochodziły z pewnością od osób wywiezionych z terenów, gdzie podziemie nie zagrażało, a którzy stanowili ok. jednej trzeciej.

W ogóle zaskakuje próba stworzenia na podstawie zeznań świadków jednolitego przebiegu przesiedleń, bowiem różnił się on nieraz bardzo wyraźnie na poszczególnych etapach. Inaczej chociażby działano w pierwszych dniach akcji, gdy chciano wykorzystać element zaskoczenia, obawiano się też przeciwdziałania ze strony podziemia, towarzyszącego poprzedniemu przesiedleniu. Wsie otaczano przed świtem podwójnym kordonem, na spakowanie dawano kilka godzin, czasami mniej. Wszystkich mieszkańców, niezależnie od narodowości, zwożono do punktów zbornych, gdzie dokonano selekcji, zwalniając osoby niepodlegające wyjazdowi (wiele z nich po powrocie do domów zastawało je całkowicie splądrowane). Wysiedlanie przebiegało więc na ogół w sposób dużo bardziej brutalny i w znacznie gorszych warunkach niż później w lecie, w większym też chaosie. W rezultacie na ppz trafiły tysiące ludzi, którym potem brakowało wszystkiego: żywności, paszy dla zwierząt, transportu, leków itp. Natomiast pod koniec akcji np. na Łemkowszczyźnie, gdzie ludzie wcześniej wiedzieli, że muszą wyjechać, wojskowi już nie otaczali w nocy wioski, ale uprzedzali dnia poprzedniego, dając dużo czasu na spakowanie. Ludzie przygotowywali się zresztą od dawna, m.in. sprzedawali bydło i rzeczy, których nie mogli zabrać, zbijali skrzynie na dobytek, dzięki czemu rzeczywiście mieli możliwość zabrania większości dobytku⁷². Jest to oczywiste dla każdego badającego rzetelnie przebieg akcji „Wisła”.

Nie wiadomo też, skąd prokuratorka powzięła przekonanie, że dowodzący grupami wysiedlającymi mieli jedynie ogólną orientację co do uznania mieszkańców danej wioski za podlegających przesiedleniu. Przecież w archiwach IPN są dziesiątki sporządzonych przez aparat bezpieczeństwa dokładnych wykazów osób przeznaczonych do wysiedlenia ze wskazanej wsi. Mylne jest też

⁷¹ Ibid., 40–43.

⁷² Pisuliński, *Akcja specjalna*, passim (m.in. 209, 218–221, 286–288, 306–307, 370–374). Ale nadal zdarzało się, że – jak np. w Ulhówku – dawano 15 min na spakowanie i wygania – no siłą, bijąc ociągających się (364).

stwierdzenie, że sporządzali je pracownicy PUR⁷³. Nie wiadomo, o co chodzi w rozróżnieniu na małe i duże punkty, gdyż w zachowanej dokumentacji nie natrafiłem na takie określenia (czy chodziło o ppz czy o stacje załadowcze?). Pracownicy PUR pracowali tylko w punktach załadowczych, nie w punktach zbornych, więc tylko tam zapewniali żywność. W narracji opisującej przebieg przesiedlenia panuje jak widać totalny chaos.

Prokuratorka nie zweryfikowała przywołanej w postanowieniu tezy Zbigniewa Palskiego, że nacjonalista ukraiński w ciągu dnia był na pozór zwyczajnym rolnikiem, by w nocy wyjmować broń i brać udział w akcji (s. 110). Tymczasem jest to nieprawda. Taką organizację miały początkowo tylko Kuszczowe Oddziały Samoobronne, które jednak już dawno rozwiązano, z wyjątkiem V Rejonu II Okręgu OUN „Baturyn” (obejmującego powiat lubaczowski i część tomaszowskiego)⁷⁴.

Absurdalna jest konkluzja, że to w kręgach wojskowych dopiero w 1946 r. zrodziła się idea przesiedlenia ludności ukraińskiej, aby pozbawić zaopatrzenia podziemie ukraińskie. Prokuratorka sama sobie zaprzecza, stwierdzając dalej, że dokończono przesiedlenia rozpoczęte na przełomie 1944/1945 r., co tym bardziej dowodzi, że podstawą do deportacji było ukraińskie pochodzenie.

Przedmiotem zainteresowania prokuratury nie były również straty materialne spowodowane przez wojskowych. Już pierwszego dnia akcji zaraz po wysiedleniu spalono 10 bieszczadzkich wsi, w następnych dniach jeszcze 4 oraz 6 w pow. sanockim. Dewastowano cerkwie (m.in. w Krywem), a kilkanaście z nich spalono⁷⁵. Podobnie pominięto traumę przesiedlanych, poczucie niezawinionej krzywdy (szczególnie obecne wśród Łemków), które są centralnym punktem pamięci przesiedlonych, przenoszonym na następne pokolenia⁷⁶.

W podsumowaniu prokuratorka wskazuje na lukę w badaniach w zakresie podjęcia oceny prawnej akcji przy wielości publikacji historyków opisujących ją samą. Świadczy to o wyjątkowo słabym rozeznaniu prokuratorki w literaturze przedmiotu, gdyż w ostatnich latach opublikowanych zostało szereg prac zawierających taką ocenę, jednakże ich konkluzje odbiegają od jej twierdzeń⁷⁷.

⁷³ Chojnowska, „Operacja «Wisła»”, 37–38.

⁷⁴ Zajączkowski, *Pod znakiem*, 120.

⁷⁵ Pisuliński, *Akcja specjalna*, 244.

⁷⁶ Zob. np. Bożena Domagała, „Akcja «Wisła» w pamięci biograficznej wysiedlonych i dyskursie historycznym”, w *Pamięć utraconych ojczyzn*, red. Ewa Nowicka i Aleksandra Bilewicz (Warszawa: Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, 2012), 88–101; Dudra, „Karnie przesiedleni”, 19; Pisuliński, „Lemkos, Poles and Operation Vistula: The Suffering of the Lemkos and its Reception among Poles”, *The Polish Review* 64, nr 2 (2019): 48–50.

⁷⁷ Katarzyna Tychańska, „Bezprawność operacji «Wisła» w 1947 r.”, w *Akcja «Wisła» na tle stosunków polsko-ukraińskich w XX wieku*, red. Janusz Faryś i Jacek Jekieli (Szczecin: Uniwersytet Szczeciński, 1994); Antoni Kura, „Akcja «Wisła» w świetle niektórych dokumentów”, w *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. 2, *Ludobójstwo*, red.

Zresztą sama sobie dalej zaprzecza, powołując się na teksty prawników: Ryszarda Szawłowskiego i Mariana Flemminga, a także Wiktora Poliszczuka⁷⁸. Tak się składa, że wszyscy trzej potwierdzają tezy sformułowane w postanowieniu, w tym najważniejszą o konieczności przeprowadzenia przesiedlenia. Z tekstu Szawłowskiego wzięte zostały nie tylko informacje, ale także argumentacja, a nawet całe akapity. Na przykład weźmy argument, że partyzanci „przebiegali się” w mundury Wojska Polskiego, co stanowi podstęp zabroniony przez prawo międzynarodowe (s. 119). Jednakże w tym czasie nie było sklepów z mundurami, a jedynymi dostępnymi były te zdobyte na żołnierzach polskich, do których dopinano ukraińskie oznaczenia (jak *tryzub*). Oczywiście niekiedy udawano polskich żołnierzy (np. przebijając się przez polskie linie). Ale także wojskowi tworzyli grupy pozorowane udające partyzantów⁷⁹ (co najmniej pięć takich oddziałów zorganizowano w trakcie akcji). Większość innych zarzutów (mordowanie jeńców, ludności cywilnej, palenie wsi) można postawić także żołnierzom WP czy członkom antykomunistycznego podziemia polskiego. Kuriozalne jest uzasadnienie argumentu, że działalność UPA nie była ruchem narodowowyzwoleńczym, bo nie spełniała definicji ONZ, tj. walki przeciwko panowaniu kolonialnemu, reżimowi rasistowskiemu lub zbrojnej okupacji (s. 119–120). Warto więc zauważyć, że takich wymogów nie spełniali w żaden sposób polscy powstańcy w Wielkopolsce czy na Górnym Śląsku.

Chyba za najważniejsze z konkluzji dywagacji prokuratora na temat prawnych podstaw akcji uznałbym stwierdzenie, że decyzji o przeprowadzeniu akcji „Wisła” nie można upatrywać w posiedzeniach BP KC PPR, chociaż, jak wynika z przywołanych w niniejszym tekście protokołów, to na nich podejmowano bądź zatwierdzano kluczowe decyzje. Dla wszystkich badających funkcjonowanie państwa rządzonego przez komunistów będzie to więc absurdalne twierdzenie. Najlepszym przykładem może być

Radosław Ignatiew i Kura (Warszawa: Wyd. IPN, 2008), 61–64; Krzysztof Persak, „Akcja «Wisła» – próba kwalifikacji prawnej”, *Studia Polityczne* nr 1 (2018): 23–54; Bohdan Halczak, *Akcja „Wisła” w 1947 roku: aspekty prawne* (Zielona Góra: Uniwersytet Zielonogórski, 2022). W 2017 r. ówczesny Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar uznał przesiedlenia przeprowadzone w ramach akcji „Wisła” za zbrodnię przeciwko ludzkości: Marek Trojan, „Rzecznik Praw Obywatelskich: Operacja «Wisła» była zbrodnią przeciwko ludzkości”, *Kresy.pl*, dostęp marzec 12, 2024, <https://kresy.pl/wydarzenia/rzecznik-praw-obywatelskich-operacja-wisla-byla-zbrodnia-przeciwko-ludzkosci/>.

⁷⁸ Wiktor Poliszczuk, *Akcja „Wisła”. Próba oceny* (Toronto: Mideo, 1997); Poliszczuk, *Dowody zbrodni OUN i UPA* (Toronto: nakł. aut., 2000); Marian Flemming, „Wydarzenia w południowo-wschodnich rubieżach Polski a prawo międzynarodowe”, w *Przed akcją „Wisła” był Wołyń*, red. Władysław Filar (Warszawa: Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Wołyń, 2000), 110–116; Ryszard Szawłowski, „Podstawy prawne akcji «Wisła»”, w *Akcja „Wisła”. Przyczyny, przebieg, konsekwencje. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej 23–24 lutego 2007 r. w Przemyśle* (Przemyśl: Archiwum Państwowe w Przemyśle, 2007).

⁷⁹ Gerhard, *Dalsze szczegóły*, 322.

przywołany wyżej fakt, że po zatwierdzeniu planu operacji przez PKB jeszcze tego samego dnia (16 kwietnia) zanesiono go na posiedzenie BP, a dopiero następnego dnia wydano pierwsze zarządzenia. Fałszywe jest także uznanie za końcowy moment przesiedleń ludności rozwiązanie GO „Wisła”. Pominięte zostały późniejsze deportacje ludności ukraińskiej, np. z Lubelszczyzny we wrześniu 1947 r. czy z Rusi Szlacheckiej w 1950 r. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że ta ostatnia deportacja również formalnie została przeprowadzona w ramach już dawno zakończonej akcji „Wisła”⁸⁰.

W końcowych konkluzjach pojawia się zaskakujące twierdzenie, że w przypadku oporu ludności wysiedlanej nie groziło pozbawienie życia czy inne czyny zabronione. Faktem jest, że ludność nie stawiała prawie w ogóle oporu. Pamiętano bowiem, że podczas poprzedniego przesiedlenia nagminnie bito tych, którzy nie chcieli opuścić swoich domostw i strzelano do uciekających⁸¹. Niezależnie od przytoczonego szeregu przypadków wręcz przeciwnych zachowań wojskowych, rodzi to również zasadniczą wątpliwość, w jaki sposób w takim razie zamierzano wyegzekwować przymus wyjazdu.

Za wyjątkowo kuriozalne należy uznać przyjęte bez najmniejszej próby udowodnienia twierdzenie o losie przesiedlonych na miejscu ich osiedlenia: „Nadto osób tych nie zmuszono do porzucenia własnej kultury, języka czy tradycji, jak czynili to funkcjonariusze państwa niemieckiego w czasie II wojny światowej wobec narodów podbitych państw”. Poza tym, że nie można porównywać obu przypadków (Polacy nie byli okupantami, co sama prokuratorka wcześniej podkreślała), to już sama taka argumentacja jest moralnie oburzająca. Pomijam też brak elementarnej wiedzy o postępowaniu władz niemieckich np. w okupowanej Danii, Francji czy Norwegii, co prokuratorka powinna wynieść z edukacji szkolnej. Jednakże w jaki sposób Ukraińcy mogli kultywować swoje tradycje czy kulturę, skoro ich rozproszono, zlikwidowano szkolnictwo w języku ukraińskim, nie było placówek Kościoła greckokatolickiego ani Cerkwi prawosławnej, nie było ksiązek ani prasy ukraińskiej, nie można było tworzyć żadnych organizacji ukraińskich, a Ukraińcy byli poddawani ostracyzmowi ze strony miejscowych Polaków. Już samo mówienie w języku ukraińskim było źle widziane i mogło spowodować represje. Losy przesiedlonych w akcji „W” zostały opisane przez wielu badaczy, by wymienić tylko Romana Drozda, Stefana Dudrę, Igora Hałagidę, Andrzeja Kwileckiego, Kazimierza Pudłę.

Warto przywołać na koniec fragment przemówienia ministra oświaty Witolda Jarosińskiego na pierwszym zjeździe Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w 1956 r., w którym tak mówił o akcji „Wisła”:

⁸⁰ Pisuliński, *Akcja*, 439–451.

⁸¹ Zob. Pisuliński, *Przesiedlenie ludności*, *passim*.

„Jednakże względy te [działalność terrorystyczna UPA – przyp. J.P.] żadną miarą nie mogą usprawiedliwić metod i form, w jakich przesiedlenie zostało dokonane. Żadną miarą nie można usprawiedliwić krzywd wyrządzonych niewinnej ludności w toku tej akcji. Pozostawia ona głęboki żal i poczucie nieprzezwyciężonej do końca do dziś niezasłużonej krzywdy u przesiedlonych. Stworzyła warunki dla wzrostu nastrojów nacjonalistycznych zarówno u przesiedlonych, jak i wśród otoczenia polskiego”⁸².

Dalej minister mówił o poważnym zaniedbaniu, jakim był brak opieki nad przesiedleńcami, osiedlaniu w czworakach, bunkrach, stodołach, zaniedbaniu ich potrzeb kulturalnych i oświatowych, co nie sprzyjało konsolidacji społeczeństwa polskiego i ukraińskiego w duchu internacjonalizmu, współpracy i przyjaźni. Wspominał poniżanie języka ukraińskiego, tradycji, kultury, pomijanie Ukraińców w awansach we władzach terenowych, bezpodstawne zwalnianie z pracy⁸³.

* * *

W obliczu wskazanych wyżej rażących błędów, a wręcz braku elementarnej wiedzy o przebiegu przesiedlenia, warto pochylić się nad źródłami informacji i twierdzeń prokuratora. Z tekstu postanowienia wynika, że wystarczyły jej tylko cztery ekspertyzy historyczne, przy czym poznajemy nazwiska tylko dwóch autorów, Artura Brożyniaka z rzeszowskiego oddziału IPN i Grzegorza Motyki z Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk. Pozostałe dwie z niewiadomych względów są anonimowe, wskazane jest tylko miejsce pracy autorów.

Analiza treści postanowienia wskazuje wyraźnie, że prawie wyłącznie przywoływanym źródłem informacji i tez dla autorki z niewyjaśnionych powodów jest tak naprawdę tylko jedna z nich, pióra mgr. Artura Brożyniaka. Prokuratora powołuje się nawet na dokonane przez niego podsumowania akcji (s. 101), jak i ocen innych historyków (s. 118), dodajmy od razu – o nieporównywalnie większym od niego dorobku badawczym, szczególnie w zakresie akcji „Wisła”. Nie wiemy, dlaczego i na podstawie jakich kryteriów wybrano akurat tę osobę do sporządzenia opinii i przedłożono ją nad inne. Nie wiadomo nawet, czy „ekspert” ten prowadził szersze badania źródłowe omawianych zagadnień, bowiem jego jedyną znaną wypowiedzią na temat akcji „Wisła” jest krótka polemika w *Biuletynie IPN*⁸⁴. W tekście postanowienia znaleźć można nawet zdanie

⁸² AIPN Rz, Sprawa Obiektowa „Nacjonalizm Ukraiński”, sygn. 072/1 t. 135, Przemówienie min. Jarosińskiego, Warszawa, 16 VI 1956 r., 3.

⁸³ Ibid.

⁸⁴ Artur Brożyniak, „Operacja «Wisła» – inne spojrzenie”, *Biuletyn IPN* nr 6 (2017): 129–138. Jest on zresztą wyłącznie polemiką z moim tekstem (Pisuliński, „Akcja specjalna

wzięte z niej nieomal w całości: „W pierwszej połowie kwietnia opracowano plan działania, który zakładał koncentrację na terenach objętych działalnością UPA 20 tysięcy żołnierzy, a następnie przystąpienie do zwalczania grup OUN i UPA, z jednoczesną ewakuacją ludności ukraińskiej” (s. 39). Zdanie to różni się tylko końcówką⁸⁵. Podobnie podana w postanowieniu błędna data podpisania umowy o wymianie ludności pomiędzy Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a rządem USRR (s. 17) – 14 września – (w rzeczywistości 9 września) występuje tylko w tekście Brożyniaka.

Wśród przywołanych licznie w postanowieniu fragmentów tej ekspertyzy jest np. stwierdzenie, że zamach na gen. Świerczewskiego został przeprowadzony przez sotnię Stepana Stebelśkiego ps. „Chrin” dzięki informacjom o spodziewanej trasie przejazdu (s. 29). Wprawdzie nie wszystkie okoliczności zamachu są nam znane, jednakże z zachowanych relacji, zeznań oraz ustaleń śledczych badających uwarunkowania tego zdarzenia jednoznacznie wynika, że kolumna generała była przygotowana do powrotu do Sanoka, a decyzję o wizytacji strażnicy WOP w Cisnej podjął sam Świerczewski w ostatniej chwili. Tymczasem partyzanci „Chrina” wyruszyli na miejsca zasadzki kilka godzin wcześniej⁸⁶. Brożyniak zakłada więc zdolności profetyczne „Chrina”. Kuriozalne jest wzięte z jego opinii wyjaśnienie terminu „ludność mieszana”, niefunkcjonujące w żadnym dokumencie (s. 45). W podsumowaniu tenże stawia tezę, że nie było w społeczeństwie siły zdolnej zmusić nacjonalistów do zaprzestania walki, gdyż zakładali „zwycięstwo albo śmierć”. Jednakże decyzją wspomnianego Jarosława Starucha już pod koniec lipca 1947 r. rozpoczęto demobilizację oddziałów UPA, pozostawiając jedynie kilka grup łącznikowych⁸⁷.

Ponadto w tekście postanowienia znajdują się odwołania wyłącznie do dokumentów wojskowych, zeznań oraz zaledwie kilku prac naukowych – wyłącznie tych, które są zbieżne z tezami postanowienia. Co do zeznań, ich ogromna liczba może początkowo wzbudzić uznanie. Należy jednak zwrócić uwagę, że z niewiadomych względów przesłuchano prawie wyłącznie

«Wisła», *Biuletyn IPN* nr 4 /2017/: 44–53). Warto przy tej okazji dodać, że redakcja *Biuletynu IPN* nie tylko nie uprzedziła mnie o jej publikacji, bym mógł na nią odpowiedzieć, ale również *post factum* odmówiła zamieszczenia mojej odpowiedzi na zarzuty autora.

⁸⁵ „ewakuacją całej ludności ukraińskiej i części polskiej (wspierającej UPA)”: Brożyniak, „Operacja”, 133.

⁸⁶ Zob. np. Tadeusz Płaskowski, „Ostatnia inspekcja gen. Karola Świerczewskiego 23–28 III 1947 r.”, *WPH* 28, nr 4 (1983): 95–112; Motyka, „Tajemnica śmierci generała «Waltera»”, w Motyka, *W kręgu „Łun w Bieszczadach”. Szkice z najnowszej historii Bieszczad* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Rytm”, 2009), 122–142; Grzegorz Ostasz, „Śmierć generała «Waltera» i jego legenda”, w *Bieszczady w Polsce Ludowej 1944–1989*, red. Jakub Izdebski, Krzysztof Kaczmarek i Mariusz Krzysztofiński (Rzeszów: Wyd. IPN, 2009), 111–126.

⁸⁷ Zajączkowski, *Pod znakiem*, 586–589; Pisuliński, *Akcja*, 423–426.

osoby wysiedlone z dwóch powiatów, leskiego i sanockiego (ponadto tylko pojedynczych świadków z powiatu brzozowskiego i z Zasania). Ze względu chociażby na różny przebieg przesiedlenia nie jest to więc grupa reprezentatywna dla całej populacji wysiedlonej z ponad 20 powiatów, nie ma chociażby wymienionego nikogo z zachodniej Łemkowszczyzny czy lubelskiej części Podlasia. Taki geograficzny dobór świadków nie był zapewne przypadkowy. Zeznający wskazywali bowiem na zagrożenie ze strony podziemia ukraińskiego, czego zapewne nie powiedzieliby przesiedleni z terenów, gdzie go nie było. W dodatku wśród osób wymienionych jako świadkowie są np. mieszkańcy Teleśnicy Oszwarowej czy Ustrzyk Dolnych, które do 1951 r. znajdowały się w granicach ZSRR (powróciły do Polski w ramach wspomnianej akcji H-T). Mieszkańcy tych miejscowości nie mogli więc zostać przesiedleni w ramach akcji „Wisła”.

Wśród świadków są również niektórzy z autorów prac naukowych na temat akcji „Wisła” (Drozd, Hałagida, Motyka⁸⁸). Lektura tekstu postanowienia wskazuje, że nie tylko nie wykorzystano ich wiedzy na omawiany temat, ale również szeregu istotnych kategorii źródeł, konfrontujących założenia akcji z jej realizacją. Tymczasem z oczywistych względów w swoich raportach i meldunkach organy wojskowe nie były zainteresowane wskazywaniem własnych błędów czy nawet przestępstw. Cennym źródłem dla ich weryfikacji mogą być więc zachowane sprawozdania innych instytucji, a także nieraz bardzo szczegółowe meldunki podziemia ukraińskiego. Wiele z tych dokumentów opublikowano, inne są dostępne w archiwach IPN bądź archiwach państwowych. W tych ostatnich zachowały się np. liczne skargi na sposób przeprowadzenia przesiedlenia i traktowania przesiedlanych. Z niewiadomych jednak względów prokuratorka zamiast rzetelnej kwerendy archiwalnej ograniczyła się do rzeszowskiego Archiwum Państwowego Oddział w Sanoku oraz Archiwum Państwowego w Przemyślu. Nie wzięła pod uwagę cennych dla tematu zasobów Archiwum Narodowego w Krakowie wraz z jego oddziałem w Nowym Sączu, archiwów państwowych w Rzeszowie, Zamościu i Lublinie oraz oddziałów tego ostatniego (w Chełmie czy Radzynie Podlaskim).

Charakterystyczne dla całości postanowienia jest przywołanie aprobatywnej dla akcji wypowiedzi komunistycznego gen. Władysława Pożogi

⁸⁸ Zob. Roman Drozd, *Droga na zachód. Osadnictwo ludności ukraińskiej na zachodnich i północnych ziemiach Polski w ramach akcji „Wisła”* (Warszawa: Wyd. „Tyrsa”, 1997); Igor Hałagida, *Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski 1947–1957* (Warszawa: Wyd. IPN, 2002); Motyka, *Akcja „Wisła”* 47. Ciekawi fakt, że nie zostałem przesłuchany, chociaż pierwsze wydanie mojej monografii o akcji „Wisła” opublikowałem w 2017 r. i mimo że nie stanowiłoby to problemu dla prowadzącej postępowanie, ponieważ mieszkam w tym samym mieście, w którym mieści się oddziałowa Komisja i w dodatku utrzymuję stały kontakt z rzeszowskim Oddziałem IPN.

(s. 110), traktowanego jako obiektywne źródło wiedzy (s. 17). Pominęto za to opublikowaną opinię Juliusza Hübnera, zastępcy dowódcy GO „Wisła” ds. KBW, który po latach wypowiadał się krytycznie o akcji, czy podobne w wymowie stwierdzenia pracowników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 1956 r.⁸⁹

Konkludując refleksje nad treścią postanowienia, jeszcze raz trzeba podkreślić bezkrytyczne przyjmowanie treści dokumentów za odzwierciedlenie rzeczywistości bez ich weryfikacji na podstawie innych źródeł (tj. brak tzw. krytyki wewnętrznej źródła⁹⁰); sprzeczność treści postanowienia z licznymi dostępnymi źródłami, a także ustaleniami zawartymi w obszernej literaturze przedmiotu, opartymi na wieloletnich, szeroko zakrojonych i weryfikowalnych badaniach źródłowych; arbitralny wybór ekspertyzy stanowiącej podstawę wywodów, a także podobny dobór wykorzystanych opracowań. Również zawarta w tekście argumentacja w wielu wypadkach nie spełnia rudymenarnych zasad wnioskowania i często jest nie tylko nielogiczna, ale również wewnętrznie sprzeczna. Przede wszystkim jednak, podając jako podstawowy powód akcji „Wisła” zagrożenie ze strony podziemia ukraińskiego, całkowicie pomija fakt przesiedlenia dziesiątków tysięcy osób narodowości ukraińskiej z terenów, gdzie to podziemie nie operowało. Całość postanowienia sprawia przy tym nieodparte wrażenie, że zostało ono napisane pod z góry przyjętą tezę, dla udowodnienia której dobrano potwierdzającą ją ekspertyzę, dokumenty oraz zeznania świadków. Pomijając aspekty prawne takiego podejścia, z postanowienia wyłania się w rezultacie całkowicie zafałszowany obraz akcji „Wisła”⁹¹.

Pozostaje w końcu aspekt moralny. Państwo polskie, reprezentowane przez prokuratorkę oddziałowej Komisji, tudzież cały pion prokuratorski IPN, pokazało w nim jednoznacznie swoje stanowisko wobec represji dokonanych na swoich obywatelach narodowości ukraińskiej i ich cierpień. Nawet komunista Jan Gerhard okazał więcej współczucia przesiedlonym⁹².

⁸⁹ „Zachodzi konieczność krytycznej oceny akcji «W[isła]». Zdaniem M[inisterstwa] S[praw]W[ewnętrznych] przeprowadzenie akcji «W[isła]» było niesłuszne i wyrządziło niepowetowane szkody”: „Notatka informacyjna MSW w sprawie ludności ukraińskiej w Polsce, Warszawa, V 1956”, w *Polska i Ukraina*, 5:761. Zob. też „Protokół posiedzenia Kolegium MSW, 5 VI 1956”, w *ibid.*, 5:767–773 (tamże wypowiedź Hübnera).

⁹⁰ Jest to elementem przedmiotu „Wstęp do badań historycznych” na pierwszym roku studiów na kierunku historia.

⁹¹ Na zakończenie warto wspomnieć również o krótkim komunikacie o umorzeniu śledztwa, umieszczonym na stronie internetowej IPN. Nawet w porównaniu z treścią postanowienia przedstawia on akcję w znacznie lepszym świetle, niemal jak dobrodziejstwo.

⁹² Tak pisał o przesiedleniu: „Posunięcie tego rodzaju – bolesne z punktu widzenia humanitaryzmu, gdyż godzi w winnych i niewinnych jednocześnie – jest nieuniknione”: Gerhard, *Dalsze szczegóły*, 325.

Bibliografia

Archiwalia

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie
Materiały z Akcji „Wisła”
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie
Sprawa Obiektowa „Nacjonalizm Ukraiński”
Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Rzeszowie
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Gabinet Ministra.
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
Archiwum Państwowe w Rzeszowie
Urząd Wojewódzki Rzeszowski 1944–1950
Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego
Sztab Generalny WP 1945–1949

Akty prawne

- Postanowienie Prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Rzeszowie Beaty Śmiechowskiej o umorzeniu śledztwa o sygnaturze S270.2023.Zk, 24 listopada 2023 r.

Źródła drukowane

- Bobusia, Bogusław. „Wybór tekstów źródłowych dotyczących sytuacji na terenach objętych akcją «Wisła» w 1947 roku (Przechowywanych w Centralnym Archiwum Wojskowym CAW)”. *Rocznik Historyczno-Archiwalny* 11 (1996): 153–196.
Buczyło, Marta. „Wypędzić, rozproszyć”. *Karta* nr 49 (2006): 36–52.
Гук, Б., red. 1947: *Пропам'ятна книга*. Варшава: Wyd. „Tysa” 1997.
Kochański, Aleksander, oprac. *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1949*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, 2002.
Konieczny, Zdzisław. *Stosunki polsko-ukraińskie na ziemiach obecnej Polski w latach 1918–1947*. Wrocław: Stowarzyszenie Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów, 2006.
Misiło, Eugeniusz, oprac. *Akcja „Wisła” 1947*. Warszawa: Archiwum Ukraińskie, [2012].
Mroczkowski, Józef. *Obserwator*. Warszawa: Wyd. Karta, 2013.
Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. T. 2, *Przesiedlenia Polaków i Ukraińców 1944–1946*. Red. Wanda Chudzik, Zuzanna Gajowniczek, Ůrij G. Šapoval i Jędrzej Tucholski. Warszawa–Kijów: Wyd. IPN, 2000. T. 5, *Akcja „Wisła”*. Red. Wanda Chudzik i Sergij Bogunov. Warszawa–Kijów: Wyd. IPN, 2006.

Opracowania

- Bata, Artur. *Bieszczady w ogniu*. Rzeszów: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1987.
Blum, Ignacy. „Udział Wojska Polskiego w utrwalaniu władzy ludowej w Polsce. Walka z bandami UPA”. *Wojskowy Przegląd Historyczny* 4, nr 1 (1959): 3–30.
Bobusia, Bogusław. „Przesiedlenie ludności w ramach akcji «Wisła»”. *Przemyskie Zapiski Historyczne* 12–13 (2000–2002): 141–152.

- Borowiec, Janusz. *Polityka karna wobec przestępstw i wykroczeń funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa w województwie rzeszowskim (1944–1956)*. Rzeszów: Wyd. IPN 2014.
- Brożyniak, Artur. „Operacja «Wisła» – inne spojrzenie”. *Biuletyn IPN* nr 6 (2017): 129–138.
- Chochorowski, Aleksander. „Współdziałanie organów UB i MO z Ludowym Wojskiem Polskim w likwidacji podziemnych ugrupowań OUN-UPA na terenie byłego województwa rzeszowskiego (okres 1944–1947)”. W *Z problemów kształtowania się władzy ludowej w Rzeszowskiem (1944–1948)*. Red. Stanisław Dobosz, 67–82. Rzeszów: Wyd. Uczelniane WSP, 1977.
- Chojnowska, Aldona. „Operacja «Wisła» (Przesiedlenie ludności ukraińskiej na ziemie północne i zachodnie w 1947 r.)”. *Zeszyty Historyczne* nr 102 (1992): 3–102.
- Domagała, Bożena. „Akcja «Wisła» w pamięci biograficznej wysiedlonych i dyskursie historycznym”. W *Pamięć utraconych ojczyzn*. Red. Ewa Bilewicz i Ewa Nowicka, 88–101. Warszawa: Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, 2012.
- Drozd, Roman. *Droga na zachód. Osadnictwo ludności ukraińskiej na zachodnich i północnych ziemiach Polski w ramach akcji „Wisła”*. Warszawa: Wyd. „Tyrsa”, 1997.
- Dudra, Stefan. „Karnie przesiedleni... W 70. rocznicę deportacji Łemków w ramach akcji «Wisła»”. *Muzealna Zahoroda* nr 1 (2016): 15–32.
- Flemming, Marian. „Wydarzenia w południowo-wschodnich rubieżach Polski a prawo międzynarodowe”. W *Przed akcją „Wisła” był Wołyń*. Red. Władysław Filar, 110–116. Warszawa: Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Wołyń, 2000.
- Gerhard, Jan. „Dalsze szczegóły walk z bandami UPA i WIN na południowo-wschodnim obszarze Polski”. *Wojskowy Przegląd Historyczny* 4, nr 4 (1959): 304–335.
- Halczak, Bohdan. *Akcja „Wisła” w 1947 roku: aspekty prawne*. Zielona Góra: Uniwersytet Zielonogórski, 2022.
- Hałagida, Igor. *Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski 1947–1957*. Warszawa: Wyd. IPN, 2002.
- Huk, Bohdan. „Struktura organizacyjna podziemia ukraińskiego na Łemkowszczyźnie w latach 1944–1947”. W *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*. T. 3. Red. Stefan Dudra et al., 58–72. Głogów: „Druk-Ar”, 2010.
- Iwaneczko, Dariusz. „Teodor Duda (1914–1986). Model kariery w aparacie represji Polski Ludowej”. *Aparat Represji w Polce Ludowej 1944–1989* 12, nr 1 (2014): 303–316.
- Jaworski, Mieczysław. *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego w latach 1945–1965*. Warszawa: Wyd. MON, 1984.
- Konieczny, Zdzisław. *Polacy i Ukraińcy na ziemiach obecnej Polski w latach 1918–1947 (Zarys problematyki)*. Przemysł: Archiwum Państwowe w Przemysłu, 2010.
- Koprowski, Marek A. *Akcja „Wisła”: krwawa wojna z OUN-UPA*. Zakrzewo: Wyd. Replika, 2016.
- Kryciński, Stanisław, oprac. *Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy*. T. 2, *Gmina Cisna*. Warszawa: Towarzystwo Karpackie, Stanisław Kryciński, 2007.
- Kura, Antoni. „Akcja «Wisła» w świetle niektórych dokumentów”. W *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*. T. 2, *Ludobójstwo*. Red. Radosław Ignatiew i Antoni Kura, 61–64. Warszawa: Wyd. IPN, 2008.

- Lovell, Jerzy. *Polska jakiej nie znamy*. Kraków: Wyd. Literackie, 1970.
- Machniak, Arkadiusz. „Działalność kontrwywiadu wojskowego w trakcie akcji «Wisła»”. *Zeszyty Historyczne Semper Fidelis* nr 1(3) (2010): 155–180.
- Markowski, Damian. „Wielka blokada». Przeciwpartyzancka operacja sił bezpieczeństwa wewnętrznego USRR w Karpatach Wschodnich (styczeń–kwiecień 1946). Zarys problemu”. *Przegląd Historyczny* 104, z. 4 (2013): 729–748.
- Miroszewski, Kazimierz. *Centralny Obóz Pracy Jaworzno. Podobóz ukraiński*. Katowice: Wyd. Naukowe „Śląsk”, 2001.
- Misiło, Eugeniusz. *Obóz Jaworzno – zbrodnia nieukarana: Polacy i Ukraińcy w Centralnym Obozie Pracy Jaworzno (1947–1949)*. Jesionowo: Fundacja Archiwum Ukraińskiego, 2022.
- Motyka, Grzegorz. *Akcja „Wisła” ’47: komunistyczna czystka etniczna*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie, 2023.
- Motyka, Grzegorz. „Tajemnicza śmierć generała «Waltera»”. W Grzegorz Motyka, *W kręgu „Łun w Bieszczadach”. Szkice z najnowszej historii Bieszczad*. 122–142. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Rytm”, 2009.
- Motyka, Grzegorz. „Zwalczanie podziemia antykomunistycznego przez władze sowieckie – podobieństwa i różnice sytuacji w poszczególnych republikach związkowych”. W Grzegorz Motyka, Rafał Wnuk, Tomasz Stryjek, i Adam F. Baran, *Wojna po wojnie: antysowieckie podziemie w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1953*. 178–294. Gdańsk–Warszawa: Muzeum II wojny światowej, 2012.
- Ostasz, Grzegorz. „Śmierć generała «Waltera» i jego legenda”. W *Bieszczady w Polsce Ludowej 1944–1989*. Red. Jakub Izdebski, Krzysztof Kaczmarski i Mariusz Krzysztofiński, 111–126. Rzeszów: Wyd. IPN, 2009.
- Palski, Zbigniew. „Struktura i metody prowadzenia działań przez radzieckie Wojska Wewnętrzne w walce z podziemiem ukraińskim w latach 1944–1947”. *Rocznik Przemyski* 11, z. 1 (2004): 183–218.
- Persak, Krzysztof. „Akcja «Wisła» – próba kwalifikacji prawnej”. *Studia Polityczne* nr 1 (2018): 29–54.
- Pisuliński, Jan. „Akcja specjalna «Wisła»”. *Biuletyn IPN* nr 4 (2017): 44–53.
- Pisuliński, Jan. *Akcja specjalna „Wisła”*. Wyd. 2. Rzeszów: Wyd. Libra PL, 2023.
- Pisuliński, Jan. „Lemkos, Poles and Operation Vistula: The Suffering of the Lemkos and its Reception among Poles”. *The Polish Review* 64, nr 2 (2019): 46–59.
- Pisuliński, Jan. *Przesiedlenie Ludności ukraińskiej z Polski do USRR w latach 1944–1947*. Rzeszów: Wyd. Libra PL, 2017.
- Płaskowski, Tadeusz. „Ostatnia Inspekcja gen. Karola Świerczewskiego 23–28 III 1947 r.”. *Wojskowy Przegląd Historyczny* 28, nr 4 (1983): 95–112.
- Poksiński, Jerzy. „Działalność jednostek Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Grupie Operacyjnej «Wisła»”. W *Wyzwolenie Pomorza Zachodniego w ramach zimowej ofensywy Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego*. Red. Tadeusz Panecki, 310–318. Bydgoszcz: Pomorski Okręg Wojskowy, 1985.
- Poliszczuk, Wiktor. *Akcja „Wisła”: próba oceny*. Toronto: „Mideo”, 1997.
- Poliszczuk, Wiktor. *Dowody zbrodni OUN-UPA*. Toronto: nakł. aut., 2000.
- Redziński, Mieczysław. „8 Dywizja Piechoty w walce z OUN-UPA (lipiec 1945 – lipiec 1947)”. W *W walce ze zbrojnym podziemiem*. Red. Maria Turlejska, 34–103. Warszawa: Wyd. MON, 1972.

- Siekierka, Michał. „70 rocznica Akcji «Wisła»”. *Na Rubieży* nr 154 (2017): 25.
- Sikorski, Feliks. *Kabewiaci w akcji „Wisła”*. Warszawa: Wyd. MON, 1989.
- Skrzyński, Tomasz. „Akcja «Wisła» w świetle akt Ludowego Wojska Polskiego”. *Czasy Nowożytne* 10 (2001): 147–178.
- Stachula, Adolf. *Szósta Pomorska. Z dziejów Szóstej Pomorskiej Dywizji Piechoty 1944–1948*. Warszawa: Wyd. MON, 1981.
- Szawłowski, Ryszard. „Podstawy prawne akcji «Wisła»”. W *Akcja „Wisła”. Przyczyny, przebieg, konsekwencje. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej 23–24 lutego 2007 r. w Przemyśle*. Red. Bogusław Bobusia, 139–166. Przemyśl: Archiwum Państwowe w Przemyśle, 2007.
- Szczęśniak, Antoni B., i Wiesław Z. Szota. *Droga do nikąd. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce*. Warszawa: Wyd. MON, 1973.
- Tychańska, Katarzyna. „Bezprawność operacji «Wisła» w 1947 r.” W *Akcja „Wisła” na tle stosunków polsko-ukraińskich w XX wieku*. Red. Janusz Faryś i Jacek Jekiel, 89–99. Szczecin: Uniwersytet Szczeciński, 1994.
- Wigura, Karolina, Jarosław Kuisz, i Wojciech Sadurski, red. *Trudne rozliczenia z przeszłością*. T. 1, *Sprawiedliwość okresu przejściowego w perspektywie międzynarodowej*. T. 2, *Polska w perspektywie Europy Środkowo-Wschodniej*. Warszawa: Wyd. Naukowe Scholar, 2018.
- Wysocki, Jacek. *Ukraińcy na Lubelszczyźnie w latach 1944–1947*. Lublin: Wyd. IPN, 2011.
- Zajączkowski, Mariusz. *Pod znakiem króla Daniela. OUN-B i UPA na Lubelszczyźnie 1944–1950*. Lublin–Warszawa: IPN, Instytut Studiów Politycznych PAN, 2016.

Internet

- Trojan, Marek. „Rzecznik Praw Obywatelskich: Operacja «Wisła» była zbrodnią przeciwko ludzkości”. *Kresy.pl*. Dostęp marzec 12, 2024. <https://kresy.pl/wydarzenia/rzecznik-praw-obywatelskich-operacja-wisla-byla-zbrodnia-przeciwko-ludzkosci/>.
- Zapałowski, Andrzej. „Spór wokół Operacji «Wisła»”. *Polityka Polska* 4, nr 2 (2017). Dostęp marzec 14, 2018. <http://politykapolska.eu/2017/04/22/ukrainska-narracja-w-sprawie-operacji-wisla/>

STRESZCZENIE

Jan Pisuliński, Akcja „Wisła” i jej fałszywy obraz

Na podstawie decyzji Biura Politycznego Komitetu Centralnego PPR z 29 marca 1947 r. 20 kwietnia Grupa Operacyjna „Wisła”, składająca się z 4 dywizji WP, dywizji Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i innych formacji, rozpoczęła akcję „Wisła”, trwającą do końca lipca tegoż roku. Celem akcji była likwidacja podziemia ukraińskiego. W jej ramach deportowano osoby narodowości ukraińskiej i rodzi-ny mieszane z terenów południowo-wschodniej Polski na tereny poniemieckie na zachodzie i północy Polski. Zdaniem autora tekstu przesiedlenie to spełniało znamiona czystki etnicznej i było zbrodnią komunistyczną. Nie można jej usprawiedliwiać koniecznością ochrony tej ludności przed zagrożeniem ze strony podziemia

ukraińskiego, gdyż przesiedleniem nie objęto miejscowej ludności polskiej. Ponadto deportację przeprowadzono również na terenach, gdzie podziemie ukraińskie nie operowało. Z tych powodów postanowienie prokuratury IPN o umorzeniu śledztwa w tej sprawie nie jest zasadne.

Słowa kluczowe: akcja „Wisła”, Wojsko Polskie, deportacja, Ukraińcy, Instytut Pamięci Narodowej

SUMMARY

Jan Pisuliński, Operation „Wisła” and its False Image

Based on the decision dated 29 March 1947, by the Political Bureau of the Central Committee of the Polish Workers' Party, Operational Group „Vistula”, consisting of 4 Polish Army divisions, a Internal Security Corps (*Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego*) division and other formations, commenced Operation „Wisła” („Vistula”) on 20 April, which lasted until the end of July 1947. The aim of the action was to liquidate the Ukrainian underground. As part of the operation, people of Ukrainian nationality and mixed families were deported from south-eastern Poland to former German areas in the west and north of Poland. According to the author of the text, this resettlement constituted ethnic cleansing and was a communist crime. The reasoning behind this viewpoint is that there was no justification to protect the population from the threat of the Ukrainian underground because the resettlements did not cover the local Polish population. Moreover, deportations were also carried out in areas where the Ukrainian underground did not operate. For these reasons, the decision of the Institute of National Remembrance prosecutor's office to discontinue the investigation into this matter is not justified.

Keywords: Operation „Wisła”, Polish Army, deportation, Ukrainians, Institute of National Remembrance

ZUSAMMENFASSUNG

Jan Pisuliński, Die Aktion „Wisła” und ihre falsche Darstellung

Auf der Grundlage des Beschlusses des Politbüros des Zentralkomitees der Polnischen Arbeiterpartei vom 29. März 1947 startete am 20. April die Operative Gruppe „Wisła” („Weichsel”) die aus 4 Divisionen der polnischen Armee, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego*-Division und anderen Verbänden bestand. Sie dauerte bis Ende Juli desselben Jahres an. Ziel der Operation war es, den ukrainischen Untergrund zu liquidieren. Im Rahmen dieser Operation wurden Menschen ukrainischer Nationalität und gemischte Familien aus Südostpolen in die postdeutschen Gebiete im Westen und Norden Polens deportiert. Nach Ansicht des Verfassers des Textes erfüllte diese Umsiedlung die Kriterien einer ethnischen Säuberung und war

ein kommunistisches Verbrechen. Sie lässt sich nicht mit der Notwendigkeit rechtfertigen, diese Bevölkerung vor der Bedrohung durch den ukrainischen Untergrund zu schützen, da die lokale polnische Bevölkerung von der Umsiedlung nicht betroffen war. Außerdem wurde die Deportation auch in Gebieten durchgeführt, in denen der ukrainische Untergrund nicht aktiv war. Aus diesen Gründen ist die Entscheidung der Staatsanwaltschaft des IPN, die Ermittlungen in diesem Fall einzustellen, nicht gerechtfertigt.

Schlüsselwörter: Aktion „Wisła”, Polnische Armee, Deportation, Ukrainer, Institut des Nationalen Gedenkens